

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

O zisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Rekwirowanie reakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Śniadeckiego 6, telefon 214-84 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, środa 14 października 1931

Nr. 236

Marszałek Piłsudski jedzie do Egiptu na paromiesięczną kurację

W Rumunii P. Marszałek zairzyma się w Carmen Silva

(o) Warszawa 13. 10. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że na czas nieobecności Marszałka Piłsudskiego w Warszawie w ministerstwie Spraw Wojskowych zastępować będzie generał dyw. Fabrycy, w generalnym inspektoracie gen. dyw. Sosnkowski.

Wczorajsza prasa popołudniowa podaje również że po kuracji w Rumunii Marszałek Piłsudski wyjedzie dalej na południe i paromiesięczną kurację odbędzie najprawdopodobniej w Egipcie.

Bukareszt 13. 10. (PAT). Agencja Rador donosi: **PRZYBYŁ TU W DNIU WCZORAJSZYM P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI**

powitany na dworcu przez ministra spraw zagr. Ghigę, podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów Pangolę, personel poselstwa polskiego oraz wielu dostojników państwowych i cywilnych.

Przy okazji tej wizyty p. Marszałek Piłsudski nawiąże kontakt z kółkami urzędowymi a w dniu dzisiejszym

przyjęty będzie przez króla, z którym spożyje śniadanie w rezydencji królewskiej w Sinaia.

W środę rząd wyda na cześć p. Marszałka śniadanie w pałacu pre-

zydium rady ministrów.

Z Bukaresztu

p. Marszałek Piłsudski udaje się do miejscowości kuracyjnej Carmen Silva w pobliżu Konstancy.

Katastrofa samolotowa asa lotnictwa polskiego

Kpt. Orliński wyszedł z niej bez szwanku

Częstochowa 13. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 10 rano w Biskupicach na terenie powiatu częstochowskiego kpt. Orliński, lecący z Katowic do Warszawy na swym aparacie, na którym dokonał szeregu rekordowych lotów wskutek oberwania się prawego śmigła i motoru wagi 500 kg. uległ katastrofie.

Kpt. Orliński nie tracąc przytomności umysłu, wyskoczył ze spadochronem.

Wypadek nastąpił nad lasem. Spad-

ochron, spadając zaczął o drzewo, jednak kpt. Orliński nie doznał żadnego szwanku. Na wieść o wypadku wyjechały na miejsce natychmiast władze częstochowskie ze starostą Kuehnem na czele.

Zabezpieczono szczątki samolotu do czasu przybycia specjalnej komisji.

Kpt. Orliński przebywa w 1.3.3. rezerwie w Zębiniu w pobliżu Biskupic.

Ukraińcy popierają Hitlera

(e) Genewa, 13. 10. (tel. wł.) W kołach politycznych wielką sensacją wywołała wiadomość o dłuższej konferencji Hitlera z Konowalcem w ub. tygodniu, pozostająca w związku z planami rewizjonistycznymi Hitlera. — Hitler podobno zgodził się na udzielenie poparcia Ukraińcom pod tym wa-

runkiem, iż działalność nacjonalistów ukraińskich nie będzie skierowana przeciw Sowietaom.

Pisma ukraińskie z drugiej strony nawołują, aby Ukraińcy gęstą lawą kozacką szli za Hitlerem, który otworzy bramę na wschód.

Publicysta jugosłowiański o łączności Polski z morzem i roli Marszałka

Białogród, 13. 10. (PAT). Publicysta jugosłowiański Gluzdowski, który powrócił przed kilku dniami z Polski, ogłasza w dzienniku „Vreme“ artykuł o stosunkach w Polsce. Na podstawie swoich obserwacji osobistych i rozmów, autor artykułu, podkreślając wielki patriotyzm Polaków, porusza sprawę Pomorza i stwierdza, że owa ŁĄCZNOŚĆ POLSKI Z MO-

RZEM JEST NATURALNA I HISTORYCZNIE UZASADNIONA. Co się tyczy wewnętrznej sytuacji w Polsce autor stwierdza, że partyjne waśnie ustają w kraju, gdy chodzi o żywotne interesy Polski. W końcu autor mówi o roli i znaczeniu Marszałka Piłsudskiego oraz o jego wielkopomnych zasługach w Polsce Odrodzonej.

Niemcy w przededniu nieuniknionego bankructwa

Rewelacyjne oświadczenia b. prezydenta Banku Rzeszy sensacją dnia Schacht — uważany zdrajcą stanu — umknął zagranicę

Berlin, 13. 10. (PAT). Dziennik „Zwölf-Uhr-Blatt“ donosi, że były prezes Banku Rzeszy dr. Schacht, którego wystąpienie na kongresie opozycji narodowej w Harzburgu wywołało powszechne zdumienie, wyjechał wczoraj jeszcze zagranicę do Meranu. Oskarżenie skierowane przez dr. Schachta przeciwko Bankowi Rzeszy uważane jest za ZDRADE STANU. Przez swój wyjazd dr. Schacht chciał uniknąć aresztowania.

Wynurzenia byłego prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta na kongresie stronnictw nacjonalistycznych w Harzburgu stały się SENSACJĄ POLITYCZNĄ. Dzienniki zaznaczają, że ze względu na cenzurę nie mogą przytaczać dosłownego tekstu mowy byłego prezydenta Banku Rzeszy. Jedynie „Montags Zeitung“ we Frankfurcie w tej mowie pisze

następujące oświadczenie Schachta: „Nasze zadłużenie wobec zagranicy jest wyższe, aniżeli to zostało podane w raporcie bazylejskim. Nikt jednak nie ma odwagi powiedzieć tego otwarcie z obawy, że wśród publiczności MOGŁABY POWSTAĆ PANIKA, nie mówię się, że w portfelu Banku Rzeszy znajduje się tylko drobna część weksli, posiadających zdolność

dyskontową i że włącza się do obliczeń pokrycia złotem kilkaset milionów dewiz, obciążonych zastawem, których płatność przypada w najbliższym terminie“.

Według doniesień prasy, gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj na posiedzenie celem podjęcia kroków przeciw dr. Schachtowi.

Rafunek za cenę nowej inflacji

Przemysłowcy niemieccy pragną wywołać nową inflację

Berlin, 13. 10. (PAT). „Frankfurter Zig.“ ogłasza rewelacyjne szczegóły o zakulisowych planach ciężkiego przemysłu Niemiec. Przedstawiciele tego przemysłu, zgrupowani w partji ludowej, zwrócili się w ostatnich dniach do kanclerza Brueninga, obiecując mu poparcie nowego rządu Rzeszy, o ile zgodzi się na

ich projekt, zmierzający do wywołania nowej inflacji w Niemczech. Kanclerz Bruening odrzucił tę propozycję. Jako dowód prawdziwości swych twierdzeń, dziennik ogłasza list otrzymany od jednego z przedstawicieli ciężkiego przemysłu.

Dolar — 8,88

(o) Warszawa 13. 10. (tel. wł.) Wczoraj kurs dolara osiągnął z powrotem cyfrę 8.88 mimo to jednak Bank Polski płacił za dolar 8.81, a sprzedawał po kursie 8.88. Dowiadujemy się, że piątek i w sobotę zakupiono około pół miliona dolarów.

6 szpiegów aresztowano w Wilnie

(o) Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą, iż przed kilku dniami aresztowano w Wilnie 6 szpiegów, wysłanników wywiadu litewskiego i stojących pod zarzutem utworzenia bandy, mającej na celu szkolenie sił zbrojnej państwa, przez dostarczanie obcemu wywiadowi tajnych wiadomości o stanie wojska polskiego. Zgodnie z przepisami o postępowaniu domowym aresztowani staną 21 bm. przed sądem doraźnym. Wszystkim oskarżonym, wśród których znajdują się 2 kobiety, grozi kara śmierci.

Uwolnieni?

(o) Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozprawa przeciw Kaczykowi i Ceplńskiemu, oskarżonym o współudział w głośnym, potrójnym morderstwie w częstochowskiej Kasie Chorych.

Towarzysze Kostrzewskiego, który, jak wiadomo, po dokonaniu morderstwa popełnił samobójstwo, wczoraj przez sąd apelacyjny zostali uwolnieni.

Szczegóły rozprawy podamy jutro.

Robotników polskich nie wolno przyjmować do pracy w Prusach

Pila, 13. 10. (PAT). W Wałczu odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej urzędu pracy, na którym postanowiono nie dopuścić do zatrudnienia w przyszłości na terenie działalności urzędu żadnych polskich robotników sezonowych. W razie braku robotników rolnych postanowiono sprowadzać ich przedewszystkiem z Gdańska a na dalszym planie dopiero z zachodu Niemiec.

Spotkanie Kraków-Leodium w piłce nożnej 3:3

Leodium, 13. 10. (PAT). Spotkanie drużyn reprezentacyjnych piłki nożnej Krakowa i Leodium zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Dla Krakowa bramki strzelili Pazurek, Nawrot i Maurer.

Grandi

Jedzie do Waszyngtonu

Rzym, 13. 10. (PAT). Minister Grandi wyjedzie w końcu października do Waszyngtonu.

Postanowienie to zapisać miało wczoraj bezpośrednio po nadejściu urzędowego zaproszenia z „Białego Domu“. Przed udaniem się do Ameryki Grandi złoży rewizytę kanclerzowi i ministrowi spraw zagranicznych Niemiec.

Boją się rozruchów

Pogotowie policyjne w Berlinie w dniu otwarcia parlamentu

(e) Berlin, 13. 10. (Tel. wł.). Berlińskie władze bezpieczeństwa zarządziły daleko idące przygotowania w związku z mającym nastąpić dzisiaj otwarciem parlamentu. Wszystkie oddziały policyjne znajdują się w ostrym pogotowiu. Policja obsadzi nie tylko gmach parlamentu, lecz także gmach sejmu pruskiego.

Widmo

76 niemowląt na sali sądowej

Berlin, 13. 10. (PAT). Wczoraj przed izbą karną w Lubecie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko kierownikowi kliniki dziecięcej prof. Deyche oraz dwu innym wybitnym lekarzom i pielęgniarce w klinice, oskarżonym o zaniedbanie przepisów o środkach ostrożności przy zastrzykiwaniu dzieciom preparatu przeciwgruźlicznego dr. Calmette'a w maju roku ub. Afera ta wywołała w całym świecie niezwykle poruszenie. Wskutek niedbalstwa wspomnianych lekarzy 76 niemowląt zmarło w klinice po zastrzyknięciu szczepionki Calmetta. Do obrony oskarżonych powołano 14 adwokatów, w charakterze rzeczoznawców naukowych występuje 16 wybitnych przedstawicieli niemieckiego świata medycznego.

20-lecie harcersstwa

Lwów, 13. 10. (PAT). Wczoraj lwowska chorągiew harcerska obchodziła 20-lecie istnienia organizacji. Harcerze urządzili wielki obóz w Brzechowicach pod Lwowem, gdzie w r. 1911 rozbito pierwszy w Polsce obóz skautowy.

Postać wodza z zagranicznej perspektywy

(Charakterystyczna rozmowa wśród młodego pokolenia)

Od jednego z przyjaciół naszego piśma (p. Z.) który przez szereg lat bawił na studiach we Francji i niedawno powrócił do kraju, otrzymujemy bardzo ciekawe uwagi, dotyczące się nastrojów i opinii młodzieży francuskiej w stosunku do naszych wybitnych osobistości politycznych. Powtarzamy je poniżej do słownictwa:

„Gdy powróciłem do kraju, zauważyłem z przerażeniem, jak młodzież naszą zwłaszcza uniwersytecką, **WCIĄGNĘTO DO RYDWANU POLITYKI PARTYJNEJ**, jak celową propagandą i urabianiem młodych umysłów, postarano się młodych ludzi przepoić nienawiścią do własnego rządu, do najwybitniejszych osobistości w kraju.

Pomyślmy sobie, młodzież: albo jeszcze nie służyli w wojsku, albo dopiero co wyszli z podchorążówek, ze służby jednorocznej. I o wodzu zwycięskim, o budowniczym Polski, o tym mężnym Polaku co twierdził czterdzieści lat pracy poświęcił Ojczyźnie w bezinteresownej służbie, nauczono ich, tych młodych, mówić źle, ohydnie, z nienawiścią, z uprzedzeniem...

I mimowoli przypominam sobie moje częste rozmowy zagranicą, w Paryżu, z młodymi kolegami z uniwersytetu, Francuzami. I oni już mówią o polityce, i oni już mają swe zapatrywania takie, czy inne. Ale nie zdarzyło mi się słyszeć, by któryś z nich choć słowem krytycznym wspomnieli o Joffre'ze, o Foch'u, o Gallienim, czy innym jakimś słynnym wodzu z czasu wojny...

Cześć dla bohaterstwa, dla zwycięskich wodzów tkwi tam w tradycji młodych francuzów... A u nas...?

Pamiętam jedną z niedawnych moich rozmów w Paryżu. Do stolika w kawiarni przysiadł się mój dobry znajomy p. Carpentier, jeden z tych młodych, zdolnych ludzi, których wysokie czoło, bystre oczy i powaga młodego uczonego, z góry przeznaczają w przyszłości na poważne stanowisko naukowe.

Z p. Carpentier zaliśmy się od dawna. Niejedną oddał mi usługę w poznaniu miasta i życia francuskiego. Zaliczał się do szczerych przyjaciół Polski, osądając ją z innego punktu widzenia, aniżeli dość znaczna część przeciętnego społeczeństwa francuskiego, która zawsze jeszcze do Polaków odnosi się z pewnym jakby uprzedzeniem...

Zaczęliśmy w rozmowie od Paryża, wspomnieli o Warszawie, że intryguje go i zaciekawia to nieznanne jeszcze miasto, poczem dyskusja zaczęła się toczyć na temat losów Polski współczesnej, jej znaczenia w koncercie narodów na pograniczu Europy i Azji, poczem wspomnieliśmy też o polskim Wodzu, o Marszałku Piłsudskim.

I ten młody Francuz mówi z pełnym entuzjazmem o wielkim Polaku i wielkim Człowieku Europy temi słowy:

— Wasz Marszałek, ma niektóre cechy duszy francuskiej. Jest wielkim indywidualistą, przyjmującym często filozofję meufontyzmu, któremu holduje wielka część naszej młodzieży akademickiej. Czyż nie działa w myśl owego ideału, kpiąc sobie z tych, którzy mu przeszkadzać pragną lub szerzą warcholstwo?

Czyż nie starał się usunąć zło polityczne i społeczne, wypływające z kłótni i swarów parlamentarnych?

Nasza młodzież akademicka, przynajmniej wielka jej część nie żywi sympatii do parlamentu, który wypacza ideę demokracji.

JESTEŚMY ZWOLENNIKAMI SILNEGO RZĄDU I PRZETO LUBIMY WASZEGO MARSZAŁKA.

Osobiście sprawiłem sobie jego podobiznę i powiesiłem go obok Napoleona, z którym ma wspólny dar wzniesienia w sercach żołnierskich zapamiętanie, wygrywanego bitwy.

Zamyślił się mój towarzysz po ostatnich słowach, wypowiedzianych z entuzjazmem.

— My młodzi — snuł dalej, szukamy również wodza, któryby nam wskazał kierunek i pole działania. Potrzeba nam właśnie człowieka o wielkiej sile wewnętrznej, budziela naszej energii życiowej. Mam wrażenie, że Wasz marszałek spełnia u Was rolę wodza narodu. Wprawdzie jest romantykiem...

— Czy Pan jest pewny tego?, przerwałem. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że o naszym Marszałku krąży bardzo dużo legend i dużo sprzecznych czyta się o nim nieraz zdań.

— Tak, kochany przyjacielu, mówił Francuz, wiem o tem dobrze. Wyrobiłem sobie sąd o Waszym marszałku i mam przekonanie, że nie jest wadą być romantykiem. Czyż naprzykład u nas romantyzm nie pchnął myśli ludzkiej na nowe tory? Zresztą, o ile zdołałem wywnioskować z dotychczasowych przebiegów waszej polityki wewnętrznej i zagranicznej, jest to człowiek, któremu nie brak

umysłu realistycznego. Dzięki jego silnym rządom zdołał uratować wasz kraj od upadku gospodarczego, zdołał zmniejszyć w waszym stosunkowo niebogatym kraju kryzys, panujący dziś tak silnie na całym świecie. W krajach wielkich i bogatych załamuje się waluta, gdy tymczasem w Polsce złoty stoi silnie jak skała morska, którą fale kryzysu nadaremnie starają się podmyć.

A co do polityki zagranicznej, czyż wystąpienie jego w Genewie nie było wprost zadziwiające? Trudności nierozwikłalne zamienił na dowcip dyplomatyczny. Zresztą, o ile zdołałem zorjentować się w prasie, prestige Polski wzrosło zagranicą bardzo poważnie od czasu objęcia rządów przez Marszałka Piłsudskiego.

Ze zdziwieniem słuchałem słów mego

towarzysza, gdyż nie przypuszczałem, że przeciętny inteligent francuski w takim świetle przedstawi mi postać pierwszego Marszałka Polski. Dałem wyraz temu zdziwieniu.

Uśmiechnął się mój towarzysz z zadowoleniem.

— Proszę Pana, ciągnął dalej, proszę się nie dziwić, że tyle wiem o Polsce i o Waszym Marszałku. Nie jestem jedyny.

Dużo mam kolegów, którzy znają postać waszego Piłsudskiego i zachwycają się nią. Wiemy, że to **CZŁOWIEK NIEZWYKLE PRAWY**, i że niektóre jego posunięcia traktowane nieraz jako błędy, nie wypływają z jego charakteru, lecz z sily faktów.

Mamy tu we Francji przekonanie, że posiada tę tak wyraźną cechę i zaletę człowieka zachodniego: to wyteżona, celowa praca.

To człowiek, który wiecznie poświęca się pracy, który myśli i który walczy o wielkość i postęp Waszej Ojczyzny. I naród Wasz, powierzając mu ster państwa, gdy Polska po stu pięćdziesięciu latach niewoli ujrzała jutrenkę wyzwolenia, nie mógł uczynić trafniejszego wyboru.

Konkluzja moich myśli, powiem otwarcie, jest ta, że Wasz Marszałek wciela w sobie tradycje historyczne i narodowe Waszego kraju, o ile zdołałem się zapoznać z Waszą historją.

Podczas niewoli był typem POLAKA-POWSTANCA, który całą swą energją poświęcił dążeniu do oswobodzenia ojczyzny. Dziś zaś jest typem POLAKA-BUDOWNICZEGO, który stara się wyrobić Wasz ideał narodowy na podstawach pokoju: ideał odrodzenia duszy narodu w odrodzonym państwie.

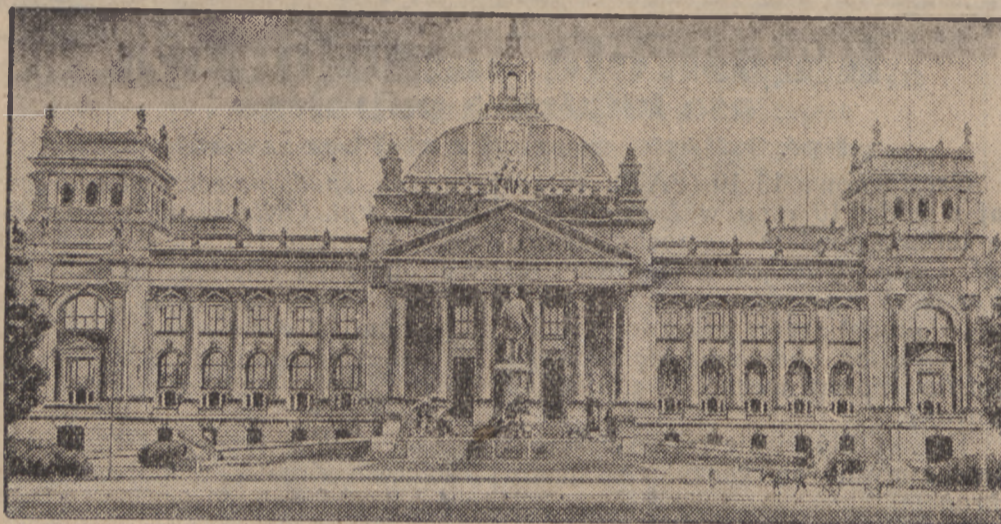
Bulwary tonęły już w morzu światła, gdy w uszach brzmiały mi te pamiętne słowa młodego, dzielnego Francuza...

I gdy powróciłem do kraju, i zetknąłem się z naszą codzienną rzeczywistością, gdy po kilku latach nieobecności poznałem treść zapatrywań niektórych dawnych moich kolegów, znajomych, również „młodych”, doznałem dziwnego uczucia przygnębienia...

Kto zatrul tę młodzież polską takim jadłem poglądów, nienawiści, niesprawiedliwości wobec tego Polaka, którego tamci, obcy uznają i cenią?

Z.

W dniu otwarcia parlamentu Rzeszy



Dzisiaj zbiera się parlament Rzeszy celem wysłuchania ekspozycji nowego rządu Brueninga. Koła polityczne liczą się z wczesnym odroczeniem sesji parlamentarnej na dłuższy przeciąg czasu aż do roku przyszłego. Powyżej gmach parlamentu Rzeszy od strony placu Republiki

Z Berlina wydano rozkaz zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki!

Sensacyjne wyniki śledztwa i list posłanki Rudnickiej

W dochodzeniach śledczych przeciwko mordercom ś. p. Tadeusza Hołówki nastąpił zwrot zasadniczy. Okazuje się, że jeden ze znajdujących się w więzieniu śledczym Ukraińców a podejrzanych o morderstwo, Leon Krysko, — jest bezpośrednim sprawcą zabójstwa.

Krysko, jak informuje, l'czy lat 25, pochodzi z Semiatycz w pow. drohobyckim i był ostatnio studentem politechniki gdańskiej. Zarówno on jak i jego współtowarzysz Eljasz Butryn byli członkami bojowej nacjonalistycznej organizacji ukraińskiej.

Istnieją podobno dowody, że Krysko jako student POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ KILKAKROTNIENIE WYJEŻDZAŁ PO INSTRUKCJE DO BERLINA, gdzie — jak

wiadomo — znajduje się główna kwatera Konowalca. Zbrodnicze dzieło nacjonalistów ukraińskich DOKONANE ZOSTAŁO NA ROZKAZ CZYNNIKÓW OBCYCH I ZA OBCE PIENIĄDZE.

Czynnikami te, przy pomocy mordu politycznego usiłowały doprowadzić do komplikacji z mniejszością ukraińską, aby w ten sposób sparaliżować wszelką akcję pacyfikacyjną i usiłowania zarówno czynników społecznych jak i rządowych zmierzające do przygotowania warunków lojalnego współżycia między ludnością polską i ukraińską.

Informują pozatem, że równocześnie z wydaniem oficjalnego komunikatu władz, nastąpi opublikowanie fotografii dokumen-

tów potwierdzających tezę śledztwa. Jest nawet mowa o tem, że jeden z aresztowanych ukraińców przyznał się do współudziału w zbrodni.

W tym samym czasie, gdy prasa warszawska opublikowała powyższe wyniki dochodzeń w sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki, — socjalistyczny „Robotnik” ogłosił odpowiedź ukraińskiej posłanki Mileny Rudnickiej na list otwarty przedstawicielom BBWR w Sejmie. W liście tym pos. Milena Rudnicka stara się obronić przed zarzutami ciążącymi na niej z powodu antypolskich wystąpień w Genewie. M. in. twierdzi, że „operowała zawsze faktami” a „jeśli sama prawda szkodzi Polsce w opinii świata — to wina tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za cały system rządzenia”. Również cynicznie pos. Milena Rudnicka odpowiada na zwrot „o Państwie Polskiem, jako o gmachu wspólnej wolności”.

Ton i treść odpowiedzi ukraińskiej posłanki Rudnickiej i fakt, że zamieścił ją socjalistyczny „Robotnik” są tak samo wymowne, jak „rewelacje” ukraińskiego posła Barana, o „przewrocie majowym w Anglii”, które powitała nasza endecka opozycja z poklaskiem i uznanem. Wnioski są jasne. Antypolskie wystąpienia zagranicą posłów ukraińskich znajdują zrozumienie i obronę w polskiej prasie opozycyjnej.

Jest to jeszcze jeden dowód zaniku zrozumienia obywatelskiego u tych, którzy w swej kampanji opozycyjnej nie wahają się ogłaszać własnych oszczerstw i tych rzucających na Polskę ze strony nielojalnych przedstawicieli naszej mniejszości.

Przed konferencją rozbrojeniową

Przygotowawcze prace polskiej delegacji

Polskie biuro prac przygotowawczych do powszechnej konferencji rozbrojeniowej, która ma się zebrać w Genewie w dniu 2 lutego 1932 r., wykonało dotychczas część swego zadania, mianowicie zestawilo i przesłało do Ligi Narodów w odpowiedzi na kwestjonariusz dane, dotyczące stanu zbrojeń w Polsce. Na ogólną liczbę 50-ciu państw, wchodzących w skład Ligi, dane o stanie zbrojeń przesłało dotychczas 20 państw.

Drugim zadaniem polskiego biura przygotowawczego będzie ustalenie stanowiska delegacji polskiej w kwestji rozbrojenia. W związku z tem biuro przygotowawcze przekształcone zostanie w najbliższym czasie na „polską delegację na konferencję rozbrojeniową”, która nastę-

pie w tym samym składzie wyjedzie do Genewy i tam będzie urzędować przez cały czas trwania konferencji (przypuszczalnie około pół roku).

Delegacja polska składać się będzie z 30—40 osób. Początkowo delegacja polska miała liczyć 90—100 osób, tembardziej, że bardzo liczne mają być delegacje innych państw (angielska, japońska, francuska, amerykańska, niemiecka — po 150 delegatów), jednak ze względów oszczędnościowych została ograniczona do minimum.

Na sekretarza generalnego delegacji polskiej upatrzony jest obecny szef biura przygotowawczego, radca Tytus Komarnicki, b. radca poselstwa polskiego w Hadze.

Na front walki z bezrobociem!

Odezwa!

Obywatele Pomorza! Przeżywamy przez świat cały wielki i ciężki kryzys gospodarczy oraz jego nieuchronne następstwo: klęska bezrobocia, dotknęły i Polskę.

Wprawdzie u nas, przy mniej skomplikowanej strukturze gospodarczej, bezrobocie nie przybrało tak rażących rozmiarów, jak to ma miejsce w innych krajach, tem niemniej jednak stanowi ono dla pozbawionego rezerw materialnych społeczeństwa i Państwa naszego znaczny ciężar, a nawet niebezpieczeństwo.

Bezrobocie nie może i nie powinno być zjawiskiem obojętnym dla zdrowego społeczeństwa — musi wywołać w niem naturalny odruch: stanowczą wolę przyjęcia za wszelką cenę z pomocą cierpiącym głód i chłód rzeszom bezrobotnych.

W tych swoich odruchach serca i szlachetnych poczynaniach społeczeństwo nie może oglądać się wyłącznie na pomoc czynników oficjalnych.

Dlatego pod protektoratem Wojewody Pomorskiego, J. E. Ks. Biskupa i D. Wódcy O. K. VIII utworzył się na obszar Województwa Pomorskiego Pomorski Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym, który celem niesienia pomocy bezrobotnym zorganizował komitety powiatowe (miejskie w miastach wydzielonych) oraz parafjalne i uchwałił dla wszystkich obywateli zarobkujących stawki świadczeń czy to w naturze czy w gotówce. Wysokość tych stawek zostanie zakomunikowana przez komitety lokalne.

Komitet apeluje gorąco do obywatelskiego poczucia każdej jednostki o regularne składanie tej ofiary na ołtarzu wspólnej sprawy i wyraża nieplonną swą nadzieję, że jakkolwiek datki są dobrowolne, żaden z obywateli w imię dobrej sprawy nie uchyli się od złożenia tej ofiary, która mu w udziale przypadnie.

Miejsce względnie sposób składania ofiar wskażą i podadzą do wiadomości publicznej komitety powiatowe.

Równocześnie zanoszą komitet gorący apel do szerokiej rzeszy bezrobotnych.

Chrześć. Demokracja na manowcach

W Katowicach odbył się Kongres Chrześc. Dem. Kongres ten, jak również forma i treść powyższych uchwał pod patronatem samego Korłanego dowodzi, że Chrześc. Demokracja znalazła kierunek zupełnie sobie niewłaściwy i pozostaje mimo powoływania się na zasady nauki katolickiej i encykliki papieskiej, w jawnej z ułemi niezgodzie. Z punktu widzenia naszych stosunków kongres ten zbliżył się w tonie do tych samych uchwał demonstracyjnych, jakie przed rokiem zjednoczona opozycja pod znakiem P. P. S. głosiła na zjeździe krakowskim.

W jutrzejszym numerze powrócimy do szczegółów, omówienia tego kongresu, który jest dowodem, że Chrześc. Dem. opanowali ci działacze, którzy na szwank tylko mogą narazić program tego stronnictwa i ideologię przeciwnie reprezentowaną.

Cieszą się z polskiej krzywdy

W związku ze zmianą ordynacji wyborczej do sejmiku pruskiego w drodze Notverordnung, zajmuje nacjonalistyczna prasa niemiecka przychylnie wobec niej stanowisko podkreślając, iż niezadowolone będą tylko drobne partie i mniejszości narodowe, szczególnie Polacy, „których widoki na uzyskanie przedstawicielstwa w Reichstagu — do czego przywiązują podczas każdego wyborów taką wagę — ostаточно upadły”.

żeby nie wyczekiwali wyłącznej pomocy od społeczeństwa, ale starali się również ze swej strony według możliwości o pracę i zarobkowanie w miejscach swego zamieszkania, bo komitet już zgóry zwraca uwagę, że pomimo najusilniejszych starań i ofiar społeczeństwa trudno mu będzie w zupełności udzielić takich wsparć, aby w całej pełni zaspokoili wszystkie potrzeby.

Obywatele! Wszyscy na front walki z bezrobociem! — to nakaz obecnej chwili. W solidarnym wysiłku wszystkich przetrwamy najcięższy czas. Toruń, dnia 9 października 1931 r.

Za Pomorski Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Prezes: Jan Donimirski, I Wiceprezes: Dr. Władysław Smoleń, II Wiceprezes: Tadeusz Marchlewski, Skarbnik: ks. prałat Polikarp Gulowski, zast. Skarbnika: Dyr. Czesław Wojciechowski, Sekretarz: Jan Ślaski. Członkowie: Mjr. dypl. Tadeusz Doniec, Ppłk. Alfred Grefner, Inż. Zbigniew Jagodziński, Dyr. Henryk Krupski, Mjr. Tadeusz Kruszelnicki, Dr. Andrzej Krysiński, Walenty Malinowski, Ppłk. int. Antoni Ogonowski, Leon Ossowski, prezes Zw. Powiatów Pom., ks. radea Klemens Pape, ks. Bolesław Partyka, Kazimierz Rolewski, Dr. Konrad Siudowski, ks. prał. Józef Szydlik, Józef Włodek, prezes Zw. Miast Pom., Dyr. Tomasz Zan.

Krwawe bójkę w Prusach Wschodnich

Niemal codziennie bijatki „polityczne”

W Szczytnie doszło do bójkę komunistów z hitlerowcami. Po obu stronach byli ranni.

W Elku doszło do ostrego starcia między policją a hitlerowcami. Szereg osób pobito pałkami gumowymi. Kilku policjantów potłuczono dotkliwie.

We wsi Stannstschon pod Głębiniem szereg mężczyzn napadło na stahlhelmowca, zadając mu szereg obrażeń cielesnych i głęboką ranę w tył głowy. Pobity był przez dłuższy czas nieprzytomny.

W Biskupicach pow. Susz (Rosenberg) obrzucono dwóch stahlhelmowców kamieniami, zadając jednemu z nich ranę w głowę. Drugiemu zadano szereg ran sztyltem w okolicę serca.

We wsi Wojsuny pod żądzborkiem zadano szereg ran w głowę członkowi oddziału szturmowego hitlerowców, niejakiemu Sch. z Badczan.

W Szczytnie doszło do nocnego starcia

między komunistami i hitlerowcami. Jeden z komunistów został szczególnie ciężko pobity. Walczono na pięści, pałki gumowe, kije i rewolwery.

Kilka dni później doszło tamże znów do bójkę między dwoma komunistami i dwoma hitlerowcami. Jeden z hitlerowców odniósł szereg obrażeń od kija i ciężką ranę nożem w udo. Odstawiono go do szpitala.

W Szydaku pow. ostródzki komuniści zdemolowali karczmę. Doszło do starcia z policją. Pięciu awanturników aresztowano.

W Palmnicken (Sambja) doszło podczas zebrania hitlerowców do bójkę z komunistami, którzy opanowali salę. Szereg hitlerowców i paru policjantów odniósł obrażenia cielesne.

Robotnik G. z Kozłowa napadł i poranił kilku stahlhelmowców kastetem i nożem. Skazano go na 5 miesięcy więzienia.

HERBATĘ KUPUJE SIĘ U MEINLA

Meinl jest specjalnym składem herbaty i dlatego każda mieszanka herbaty Meinla jest znakomitą

Juliusz Meinl

Bydgoszcz, Gdańska 13.

Laureat nagrody Nobla szwedzki liryk Karlfeldt

Nagroda literacka Nobla, ustanowiona w r. 1901, a przypadająca według brzmienia statutu fundacji Nobla temu, „kto na polu literackim stworzył najbardziej wyróżniając się dzieło o tendencji idealnej”, w roku obecnym przyznana została, jak donoszą telegramy, zmarłemu w kwietniu r. b. E. A. Karlfeldtowi, szwedzkiemu poecie.

Erik Aksel Karlfeldt urodził się 20 lipca 1864 r. w Folkärnie, w krainie Dalarnae. Od r. 1903—1912 Karlfeldt zajmował stanowisko bibliotekarza Akademii Rolniczej w Sztokholmie. W międzyczasie zostaje członkiem Akademii Szwedzkiej (1904) i jej dożywotnim sekretarzem (1912). Umarł w Sztokholmie 8-go kwietnia b. r.

Karlfeldt jest obok Frödinga, największym lirycznym szwedzkim obecną doby. Urodzony w pięknej górzystej krainie północno-wschodniej Szwecji, stawiał i opiewał piękno natury i po mistrzowsku opisywał życie ludu wiejskiego. Główne jego utwory są następujące: „Vildinarkösch kärleksvisor” („Pieśni o lasach i łakach” 1895), „Fridolins visor” („Pieśni Fridoliny”, 1898), „Fridolins lustgard” („Ogród Fridoliny”, 1901), „Hösthorn” („Jesienny róg”, 1927).

13.000 nauczycieli w Chicago nie otrzymało od 1 kwietnia gaży

„United Press” donosi z Chicago z dnia 10 bm., że wśród nauczycieli w Chicago panuje straszliwa nędra. Od 1 kwietnia nie otrzymali oni żadnej gaży i niema żadnych widoków na poprawę tej tragicznej sytuacji. Sytuacja finansowa miasta jest bowiem w dalszym ciągu katastrofalna.

Najciężej są dotknięci ci nauczyciele, którzy mieszkają na peryferjach miasta i nie są w możności dojeżdżać tramwajami do szkół.

Gdy faszyci maszerują...

...antyfaszyci wołają, że Italia.. znajduje się na skraju przepaści

W rocznicę założenia związku młodych faszystów odbyły się uroczystości w Rzymie wśród niesłychanego entuzjazmu tłumów publiczności. Na zjazd przybyło 40.000 młodych faszystów do których przemawiał Mussolini, oświadczając, że stworzenie tej organizacji jest jednym z najszczęśliwszych pomysłów reżimu. Rewolucja faszystowska jest otoczona bardzo licznymi wrogami, których trzeba zwalczyć. Młodzi faszyci muszą służyć wiernie i stać

na posterunku posłuszeństwa, zanim otrzy mają komendę”.

Należy podkreślić, że cała prasa włoska unika w tym roku wszelkich podkreśleń, któreby pozwoliły interpretować manifestację młodych faszystów jako organizację bojową. Przedstawia się jej cele jako tylko wychowawcze w kierunku fizycznym, cywilnym i moralnym.

„Trzeba by jednak być ślepym — pisze Temps — aby nie widzieć, że w młodzieży

tej zakorzeniona się i wpaja przekonanie że Italję czeka najświetniejsza przyszłość i przygotowała się ją na to, by gdy tylko okoliczność: na to pozwolą, postąpić wręcz odwrotnie do idei rozbrojenia.

Pomimo tych świetnych napozór wyników reżimu faszystowskiego błękit słonecznej Italji PRZESŁONIĘTY JEST STALE GROŹNEMI CHMURAMI. Samolot czernony nad Rzymem z ulotkami antifaszystowskimi ma swą krwawą wymowę. Antyfaszyci nie próżnują. Wychodzący w Paryżu organ ich „Liberte” pełen jest stale jaskrawych inwektyw przeciw rządowi Mussoliniego.

W jednym z ostatnich numerów w artykule p. tyt. „Crisi inglesa e crisi Italiana” „Liberte” omawia obszernie katastrofę finansową Anglii nadmienając, że upadek funta, który był podstawą różnych międzynarodowych operacji handlowych (asekuracje, transporty okrętowe) musi mieć nieobliczalne następstwa, jednak „sytuacja w Italji wydaje się jeszcze gorszą! Państwo ponosi nadzwyczajne wydatki (budowa 29 jednostek wojennych) (przyp. red.), bilans handlowy wykazuje stały deficyt bez nadziei uzyskania równowagi.

Kryzys finansowy angielski może być jednak uzdrowiony, o ile nastąpi kompresja wydatków do granic racjonalnych (bezrobotni angielscy kosztują rząd 13 miliardów franków rocznie przyp. red.), gdy jednak ujrzymy zwrot w kryzysie włoskim, to obrona będzie dużo trudniejsza, bo państwu faszystowskiemu zabraknie finansowej współpracy międzynarodowej.

Obstrukcja. Według doświadczenia sławnych lekarzy chorób nerwowych, użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” jest godnym polecenia również przy chorobach mózgu i rdzenia kręgowego.

Rozruchy komunistyczne nawet w najspokojniejszej stolicy Europy



Nawet w Kopenhadze, uważanej dotąd za jedną z najspokojniejszych stolic świata, doszło ostatnio w związku z przesileniem gospodarczym do rozruchów, wywołanych przez demonstrantów komunistycznych. Powyżej policja w walce z demonstrantami.

Demon gry — Monte Carlo

Kto gra — Gdy już zgrało się do nitki — Korowód samobójców

Kryzys tręsa wszystkich do oszczędności, ale podnieca też w pewnych sferach pęd do ryzyka, chęć postawienia wszystkiego na jedną kartę. Namietności ludzkie nie gasną nigdy i na tem opiera swój byt kasyno gry w Monte-Carlo.

Ile wynoszą zyski kasyna? Jak twierdzą bywalcy, sięgają sumy 180 milionów franków rocznie. Na obroty kasyna i jego zyski składają się nie tylko gracze ze sfer bogatych i półświatka, lecz również i sporo ludzi ze świata pracowników umysłowych, z klasy mieszczańskiej.

Przez sale gry w Monte-Carlo przewijają się corocznie setki tysięcy ludzi, ba, miliony. Jakże kraje dostarczają kasynu największą ilość zwiedzających i graczy. Najbliżsi sąsiedzi — Francuzi i Włosi — tworzą najliczniejszą grupę, bo około pół miliona osób, Anglicy — ok. 150.000, Amerykanie — ok. 150.000, Niemcy — ok. 40.000, resztę zaś kontyngentu tworzą przybysze z pozostałych krajów Europy i innych kontyentów.

Francuzi i Włosi, pomimo że najliczniej się, nie przysparzają kasynu większych zysków; są to przeważnie turyści, którzy nie biorą udziału w grze, zadawając się zwiedzeniem kasyna i przyglądaniem się grze. Grają — inni.

Ci inni grają namietnie, całymi dniami, przesiadują w kasynie póki w portfelach tkwi jeszcze ostatni banknot. Jak twierdzą krupierzy, wygrywa 1%, przegrywa jedna dziesiąta zaryzykowanych stawek — 49% graczy, traci dwie trzecie, lub więcej 25%, przegrywa wszystko, nie wyłączając bizuterji — 25% graczy.

Człowiek, który przegrał w Monte Carlo wszystko do ostatniego grosza, ma dwie drogi do wyboru: albo idzie do swego konsulatu i prosi o wiatyk na drogę powrotną do kraju, albo też udaje się z tą samą prośbą do dyrekcji kasyna. Dyrektor przyjmuje petenta we wspaniałym gabinecie i odgrywa dobrze już wystudjowaną rolę moralizatora wobec marnotrawnego syna. Najpierw wpada w gniew, piętnuje brak woli ofiary, niezdrową chęć zysku

bez pracy etc. Wreszcie przechodzi do rzeczy: dowiaduje się jaką sumę petent przegrał, przy jakim stole, kiedy etc. etc. Wkońcu woła inspektora i poleca mu wypłacić skruszonemu pechowcowi niezbędną na powrót do ojczyzny sumę. Ale zanim gracz dojdzie do kasy, musi się jeszcze poddać wielce niemilej procedurze, t. zw. kontroli, t. j. mus. przejść raz jeszcze obok wszystkich stołów, przy których grał, obok krupierów, którzy przyglądają się mu i orzekają, czy to ten sam osobnik. Zdarza się czasem, iż krupiera zawodzi pamięć

i nie pozna gracza, wówczas — klap! Kasyno nie wypłaca mu wiatyku.

Co pozostaje wtedy nieszczęśliwemu graczowi? Jeśli ma jeszcze coś do zastawienia — wybrnie jakoś z sytuacji. Jeśli nie ma groszy przy duszy i dachu nad głową — ucieka się często do zamachu samobójczego.

Samobójców w Monte-Carlo nie brak. Ale nie mówi się o nich. Przemilczają te wypadki i gracze i dyrekcja kasyna. Jest to fakt nieprzyjemny dla jednych i dla drugich.

Nowe zdjęcie z olbrzymiej powodzi w Chinach



Po wojnach domowych i zewnętrznych, nawiedziła Chiny w ostatnich czasach nowa klęska. Powódź o rozmiarach niebywałych i niepomniących spustoszyła setki tysięcy hektarów, pochłaniając przeszło 1 milion ofiar pozostawiając bez dachu i mienia wiele milionów ludności. Na zdjęciu naszym widzimy ulicę miasta Hankau, na której ruch odbywa się za pomocą łodzi.

Moskwa portem śródlądowym?

Nowy fantastyczny pomysł sowiecki

Według planu rozbudowy sieci dróg wodnych stolica Związku sowieckiego, leżąca w samym środku państwa ma stać się portem śródlądowym.

Rzecz cała ma ciekawe podłoże. Moskwa bowiem po uskutecznieniu piatiletki ma stać się najważniejszym centrum nowego państwa. Stosunki komunikacyjne były zawsze bardzo trudne, bowiem skazana była na kosztowną komunikację kolejową, która już nawet dawniej nie była wystarczająca. Ponieważ Moskwa w krótkim czasie będzie ośrodkiem przemysłu traktorskiego i automobilowego w Rosji, przypisuje się drogą wodną nadzwyczajne znaczenie. Przedewszystkiem rzeka Moskwa, nad którą leży stolica Sowieków połączona ma być z rzeką Wołgą kanałem długości 200 km. Tęsamem Moskwa uzyskałaby połączenie wodne z Morzem Kaspijskiem a przez kanał Wołga-Don z Morzem Czarnem. Prace wstępne zostały już rozpoczęte. Koszta budowy wynosić będą 250 milionów rubli a budowa trwać ma cztery lata. O wiele większe znaczenie mieć będzie połączenie z morzem wschodnim po wybudowaniu kanału łączącego się z rzeką Oką. Kanał pomiędzy Moskwą a Oką będzie długości 150 km a budowa trwać będzie 2 lata. Koszta wynosić będą również 250 milionów. Po wybudowaniu tego kanału Moskwa połączona będzie z północnym wschodem. Kanały te

mają być tak głębokie, by do Moskwy mogły zajeżdżać wielkie parowce morskie.

Jak i kiedy plan ten zostanie zrealizowany trudno przewidzieć. Są to fantastyczne projekty, które nigdy zapewne nie będą wykonane. Sowieckie koła oficjalnie otwarcie przyznają się do tego, że liczą na pomoc zagranicy, która ma interes w tem, aby komunikacja z Moskwą była ułatwiona.

Zaproszenie na obiady z „nieba“

Pomysłowa akcja pomocy bezrobotnym w Szwecji

Pisma szwedzkie podają wzruszającą opowieść o pewnym bezrobotnym subjekcie, który błądząc po ulicach Stockholmu, otrzymał „z nieba“ zaproszenie na obiad. Był właśnie bardzo zgnębiony, gdyż nie miał nic w ustach od dwóch dni, gdy nagle spadł z nieba na chodnik uliczny tuż u jego stóp maleńki papierowy spadochron. W spadochronie znalazł bezrobotny zaproszenie na dwie osoby na obiad do pierwszorzędnej restauracji stockholmskiej.

W parę godzin później zeznawał ów bezrobotny, iż ten bilet na obiad był dlań jakby odpowiedzią niebios na jego rozpacz i determinację.

„Obiady z jasnego nieba“ są pomysłem

szwedzkiego komitetu bezrobocia. Restauracje, wydające bezpłatne bilety, nie tracą nic na tej imprezie, gdyż bilety takie są znakomitym środkiem reklamy. Szczęśliwy znalazca proszony jest o przekazanie tego biletu komukolwiek z licznej rzeszy stockholmskich bezrobotnych, przy wydawaniu zaś obiadu sprawdza się legitymację komitetu bezrobocia, w jaką winien być zaopatrzony okaziciel „zaproszenia“.

Pisma szwedzkie podkreślają fakt, iż „zaproszenie nr. 1“ przypadło w udziale bezpośrednio głodnemu bezrobotnemu, tak jakby spadochronem spuszczone z aeroplanu rękawa wszechwiedząca i miłosierna kiera Opatrzności.

Arystokraci zwykłymi robotnikami

Błask i nędza zamożnych rodzin angielskich

Kryzys angielski sięgający daleko w głąb czasów powojennych, dotknął nie tylko proletariat, lecz i tak do niedawna jeszcze zamożne sfery arystokracji, która nie tylko coraz częściej wyzybywa się swoich wspaniałych siedzib wiejskich, lecz coraz częściej spada ku nizinom niedostatku a nawet nędzy. Pisma angielskie podają ostatnio długą listę nazwisk arystokratycznych, których właściciele musieli się pracy zwykłych robotników.

I tak sir Buncworth Herne Soame stracił nawet pracę przy brukach ulicznych i spadł do rzędu bezrobotnych, pobierając zapomogę w kwocie 13 szylingów tygodniowo. Sir John Flagge człowiek o niespożytej sile woli i pogodze ducha był w ostatnich miesiącach pokolei robotnikiem portowym, konduktorem tramwajów, kelnerem i agentem ubezpieczeń. Brat hrabiego of Beauchamp Henryk Lygon usługuje gościami w podejranej piwiarni podmiejskiej. Najmłodszy syn lorda Dynayer nie żuje się być pomocnikiem kucharza w jednym z hoteli angielskich.

Duża część „wyrzuconych z siodła“ pracuje w branży samochodów. Handel autami prowadzi — hr. of March, lord Portalingen, hr. of Northesk i lord Glenarkur. Lord Ossulston jest pilotem, a żona jego kieruje pralnią. Lord Howard (z rodu książąt of Norfolk) pracuje jako makler giełdowy, markiz of Cavisbroke służy w zakładzie ubezpieczeniowym, lord Hamilton of Dazell otworzył niedawno zakład mleczarski, lord Burgh stał się właścicielem magazynu kapeluszy damskich.

Radjostacja watykańska

Radjostacja w Watykanie zostaje oddana częściowo do użytku mieszkańców Citta del Vaticano. Komunikacja radiotelegraficzna z Watykanem obejmować będzie narazie tylko państwa europejskie.

Radjostacje komunistyczne w Nowym Jorku

Od jakiegoś czasu codziennie w amerykańskim eterze grzmie propaganda komunistyczna w języku angielskim, podlegająca do przewrotu, a źródło tych rewolucyjno-krasomówczych wypadów, gorliwie poszukiwane przez policję, pozostaje, jak dotychczas niewykryte. Okazuje się, że gdzieś, w samym sercu Nowego Jorku istnieje tajemna radjostacja, utrzymująca stałe stosunki z Moskwą. Ale, jakby jeszcze niedość było komunistycznego jadu na zatrucie burżuazyjnego ustroju, druga stacja sowiecka również dotychczas niewykryta, usilnie popiera przemysłowo-japońskie, kierując wysiłki i odbiorem środków odurzających, jako to: opium, kokainy itp. i pracując w ten sposób nad fizycznym znieprawieniem i doszczętnym ogłupieniem mas.

Wywiad na odległość

Pierwszego wywiadu na odległość, a raczej wywiadu połączonego z telewizją, udzieliła redaktorowi „Daily Herald“ żona angielskiego ministra finansów, pani Snowden, zamieszkała przy Downing Street. Dzięki aparaturze telewizyjnej, umieszczonej w redakcji, dziennikarz był w stanie opisać gesty swej „ofiary“, a nawet jej suknię. Trzeba dodać, że pani Snowden jest członkiem dyrekcji British Broadcasting Comp. i stoi zatem blisko wszystkiego, co pozostaje w styczności z radjem.

Rafał bez rak

W Fryburgu, w Niemczech, mieszka młody człowiek nazwiskiem Karol Schuldies, kaleka nie mający rąk, który w ciichości i odosobnieniu wykształcił się na pierwszorzędnego malarza i niedawno temu wystawił swoje dzieła w Berlinie. Posługuje się przy malowaniu ustami, a doszedł we władaniu pędzlem do perfekcji. Obrazy Schuldies'a znalazły gorące uznanie krytyków, którzy przepowiadają mu wielką przyszłość.

Kwadryga z Pompei

Podczas odkopywania fundamentów t. zw. domu Menandra w Pompei odnaleziono zarytą głęboko w ziemi kwadrygę rzymską, t. j. wóz zaprzęgnięty w czwórkę koni. Kwadryga zachowała się doskonale, jest prawie nieuszkodzona pomimo 2000-letniego leżenia pod ziemią. Mierzy ona 1 metr 70 cm. długości i jest pięknie ozdobiona brązowymi okuciami.

Cukier z przed dwóch milionów lat

Tajemnice prastarego cukru w bursztynie

Ciekawe badania przeprowadza prof. J. Gruss w Berlinie: przedmiotem ich są mikroskopijne okruchy cukru, wytworzonego przez rośliny, które rosły i kwitły na ziemi w okresie trzeciorzędowym — mniej więcej parę milionów lat temu. Człowieka nie było jeszcze wówczas na ziemi, nie on też zebrał i przechował dla przyszłości cukier z kwiatów trzeciorzędowy. Uczyniły to pszczoły, motyle i inne owady. Coprawda ich dbałość o przyszłe czasy nie była dobrowolną. Niejednej pszczołce zdarzyło się jednak, że wracając do domu ze sfo-

ką zdobyczą, uwięzła w lepkiej żywicy drzewa, na którym szukała może odpooczynku. Żywica sączyła się dalej, zalała zalała całego owada, następnie stwardniała... I oto po setkach tysięcy lat utworzył się z niej bursztyn. A w bursztynie — w najbardziej cenionych jego kawałkach — tkwią wiernie przechowane listki, muszki, ziarenka piasku i różne substancje chemiczne, które dostały się doń w czasie, gdy się formował. Taka właśnie substancją jest i cukier.

Badania prof. Grussa wykazały, że cu-

kier ten zachował w pełni swe własności, jako środek odżywczy. Oczywiście chodzi tu o ilośći zbyt małe, aby można było dowiedzieć z ich pomocą na przykładzie człowieka, że „cukier krzepi“. Jako obiekt przykładu posłużyły prof. Grussowi pewne rodzaje grzybków czy pleśni, które rozwijały się na próbkach bursztynu bardzo pomysłnie w otoczeniu mikroskopijnych resztek cukru, zostawionych przez uwięzione w bursztynie owady.

Zapewne żaden inny środek odżywczy nie wytrzymałby takiej próby czasu!

Ważne do dnia 15 października 1931 r.**Ważne do dnia 15 października 1931 r.**

Premje powieściowe dla Czytelników i Prenumeratorów

„Dnia Pomorskiego”

10 tysięcy niespodzianek i wygranych

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego” na najbliższy okres jesienny przygotowało szereg niespodzianek dla prenumeratorów i czytelników „Dnia”. — Premje powieściowe będą konkursem zakrojonym na wielką miarę. — Dziesięć tysięcy tomów powieściowych o wysokiej wartości literackiej (przeciętna cena księgarska zł. 7.—) rozdzielimy pośród naszych czytelników i prenumeratorów. Każdy z naszych czytelników może zdobyć sobie kilka z poniższych dzieł literackich. Rozdzielone będą:

- 1) Blasco Ibaneza „Kwiat Majowy” w objętości 419 str. wartości księgarskiej zł. 8.50 za egz.
- 2) Miguela de Cervantesa „Cygareczka” w objętości 146 str. wartości księgarskiej zł. 3.20 za egz.
- 3) Marino Morettiego „Wysepka Miłości” w objętości 317 str. wartości księgarskiej zł. 7.— za egz.
- 4) J. K. Huysmansa „W drodze” tom I. w objętości 310 str. wartości księgarskiej zł. 5.— za egz.
- 5) J. K. Huysmansa „W drodze” tom II. w objętości 325 str. wartości księgarskiej zł. 5.— za egz.
- 6) Piotra Frondaïca „Woda Nilu” w objętości 246 str. wartości księgarskiej zł. 8.— za egz.
- 7) H. Van Offel’a „Król Przystani” w objętości 179 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 8) Grazia Deleddy (laureatka Nobla) „Ucieczka do Egiptu” w objętości 328 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 9) Piotra Benoit „Pod znakiem centaura” w objętości 198 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 10) Piotra Benoit „Panna de la Ferté” w objętości 320 str. wartości księgarskiej zł. 4.50 za egz.

WARUNKI pod którymi wyżej wymienione książki będą wydawane bezpłatnie:

1. Każdy z czytelników, który przedłoży kwit pocztowy opłaconej miesięcznej prenumeraty na „Dzień Pomorski” za miesiąc październik w wysokości zł. 3.—, plus koszty manipulacyjne, ma prawo wyboru **jednej** z powyższych książek. Kto przedłoży kwit opłaconej prenumeraty za kwartał czwarty 1931, może wybrać **dwie** książki
2. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 5 nowych miesięcznych prenumeratorów, na październik lub 3 kwartalnych na czwarty kwartał i prześle opłacone kwity pocztowe, ma prawo wyboru **pięć** powyższych książek.
3. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 10 nowych prenumeratorów miesięcznych, lub 5 kwartalnych i złoży odnośne kwity pocztowe ma prawo **do całego kompletu 10 książek**.

Pozatem każdy z czytelników, który dokładnie i szczegółowo uzasadni co mu się w „Dniu Pomorskim” podoba, jakie działy przypadają mu szczególnie do przekonania i co zdaniem jego — czytelnika — należałoby dodać jeszcze lub rozwinąć w poszczególnych działach redakcyjnych i w jakim kierunku — otrzyma w drodze wylosowania za najlepszą odpowiedź dwie z powyższych książek. (W dziale tym przewidzieliśmy 50 nagród).

Premje powieściowe „Dnia Pomorskiego” będą pewnego rodzaju największym konkursem książki w Polsce.

Na wysyłkę książki prosimy przesłać tytułem porta 50 gr w znaczkach pocztowych. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo, w razie wyczerpania jednej z wyżej wymienionych książek, zamiany według własnego uznania. Wszelką korespondencję i kwity pocztowe prosimy przysyłać pod następującym adresem:

**Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego”
Toruń, Szeroka 11.**

Aktualne zagadnienia

Jesteśmy świadkami zbierania przez spekulację bogatego żniwa. Przeciętny obywatel który niejednokrotnie odmawia sobie najniezbędniejszych nawet wydatków, znów jest narażony na utratę swoich ciężko najczęściej zarobionych pieniędzy. Zupełnie bez usadomienienia spekulanci podbili kurs rubla złotego mniemając w bezkrytycznych ludzi, że w ten sposób najpewniej zagwarantują sobie przyszłość. Oczywiście zaprzeczyc się nie da, że złoto, jako miernik stały, wartości swojej nie traci, ale dzieje się to tylko wtedy, kiedy złoto będzie nabyte po normalnej cenie odpowiadającej jego wartości. Cena gramu czystego złota ustalona przed 1 i pół rokiem nie drgnęła a niemniej przeto bezkrytyczni ludzie w bezpodstawnym strachu dobrowolnie pozwalają spekulantom żerować na swojej kieszeni i przepłacają ruble złote o wiele ponad ich faktyczną wartość.

Oczywiście placąc nadmiernie wygórowaną cenę za ruble złote na tej transakcji muszą nieodwołalnie stracić.

Należy podkreślić, że naogół społeczeństwo polskie odporne ustosunkowało się do spekulacji złotem, zdrowy instynkt zwyciężył i ogół który tylokrotnie stracił na lokowaniu w obcych walutach, nie dał się opętować psychozie spekulacji. Wprawdzie można znaleźć przykłady lekkomyślnego, jak się okazało, lokowania swoich pieniędzy przez Polaków w bankach zagranicznych, lub też kupowania rubli złotych, o czym wspomnieliśmy, niemniej przeto są to wyjątki, które nieodwołalnie poniosą straty, a przez to samo tem bardziej utrwala zaufanie ogółu do naszej waluty.

Dowodem dojrzałości społeczeństwa jest fakt, że jakkolwiek przeżywane trudności gospodarcze zwiększyły pauperyzację, to jednak zdrowy instynkt społeczny przeważał, czego najlepszym dowodem jest wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO. I tak, w sierpniu przyrost wkładów oszczędnościowych w PKO wyraził się kwotą 2.515.000 zł., a we wrześniu kwotą 3.530.000 wobec czego globalną sumą

powierzonych tej instytucji oszczędności wzrosła do zawrotnej jak na nasze stosunki kwoty zł. 292.295.000.

Jest to zupełnie zrozumiałe i logiczne, bo przecież PKO, jak powszechnie jest wiadomo, lokuje powierzone wkłady w wartościach niezachwianych: nieruchomościach lub też papierach opiewających na złote w zlocie, a tem samem gwarantuje powierzone wkłady czystem złotem.

Oprócz niezachwianego bezpieczeństwa, jakie daje ta instytucja swoim wkladcom, podkreślić należy jej społeczno gospodarczy charakter. Pieniądze ulokowane w PKO, instytucja ta zwraca społeczeństwu natychmiast w formie wygodnych bardzo kredytów pośrednich, które ożywiają wszystkie ważniejsze gałęzie życia gospodarczego, jak budownictwo, rolnictwo, przemysł czy handel itp. Dlatego też świetny rozwój tej instytucji jest dowodem zdrowego odruchu społeczeństwa, które zrozumiało swój interes i umiało połączyć go z interesem ogółu.

Wbrew przewidywaniom pesymistów Poczta Kasa Oszczędności stale notuje wzrost powierzonych wkładów, a dzieje się to dlatego, że instytucja ta oprócz całkowitego zaufania, społeczeństwa na które całkowicie zasłużyła daje jeszcze swoim wkladcom obrazy i wygodę w postaci popularnych książeczek oszczędnościowych, za pośrednictwem których można rozporządzać swoimi oszczędnościami w każdym nawet urządzeniu pocztowym, oraz przez uruchomienie obrotu czekowego, który będąc uzupełnieniem obiegu pieniężnego w kraju, jednocześnie jest najwygodniejszym i najtańszym sposobem regulowania należności.

PKO. wprowadziła również system przymusowych oszczędności, który polega na tem, że PKO. za pośrednictwem każdego urzędu pocztowego przyjmuje popularne ubezpieczenie na życie, które można dopełnić bez badania lekarskiego na bardzo wygodnych warunkach, poczynając od wkładki 3 zł. miesięcznie.

Dużą atrakcją ubezpieczeń na życie w P. K. O. jest fakt, że w razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem rodzina ubezpieczonego otrzymuje podwójną sumę ubezpieczenia. To też nie dziwnego, że ta forma oszczędności rozpowszechniła się w Polsce bardzo szybko, czego najlepszym dowodem jest że po 2 letniej działalności na tem polu, Poczta Kasa Oszczędności wydała łącznie przeszło 66.000 polis ubezpieczeniowych na łączną kwotę ponad zł. 145.000.000 zł.

Reasumując powyższe musimy stwierdzić, że zmysł kapitalizacji w Polsce krzewi się z dawałajaco, i że zrozumienie konieczności oszczędzania znajduje coraz więcej zwolenników, co w pierwszym rzędzie należy przypisać wyteżonej akcji propagandowej i technicznym udogodnieniom, które PKO. daje swoim uczestnikom. *W. Świątecki.*

Zapisz się w szeregi LOPP

Czy skłonny jesteś do przeziębień?

Szybkie i pewne uzdrowienie

„To tylko przeziębienie” często usłyszeć można. Częściej jednak niż jak się zwykle przypuszcza, powstają z przeziębienia tak ciężkie schorzenia, jak złośliwe bóle reumatyczne, rwanie w stawach, gorączka katarowa, grypa, chroniczne bóle głowy i neuralgia, które już później stale dręczą człowieka. Należy więc koniecznie w porę temu zapobiec. Zupełnie nieszkodliwym środkiem, który w tych wypadkach służy skuteczną i niezawodną pomocą są tabletki Togonal. Po zażyciu Togonalu w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy. Togonal w zarodku zwalczając te niedomagania i dlatego również w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy tego środka nadspodziewanie pomyślne rezultaty. O swych doświadczeniach poczynionych z Togałem pisze nam p. B. Anciewicz, Wilno, Piaski 35 m. i.: po zażyciu kilku opakowań Togonalu poz-

Zacieranie polskości

W powiecie niborskim (Neidenburg) w Prusach Wschodnich zamieniono nazwy wsi: Wichrowitz (Wichrowiec na Windenau; Kamionken (Kamionka) na Steinfeld; Piotrowitz (Piotrowice) na Gr. Petersdorf; Piontken (Piątki) na Freitagtsdorf.

Nic będzic rautu na Zamku

Raut u P. Prezydenta Rzplitej odbywający się corocznie na Zamku Królewskim w dn. 11 listopada, jako w dniu święta Niepodległości, w roku bieżącym na życzenie P. Prezydenta nie odbędzie się.

Zamiast rautu P. Prezydent postanowił przeznaczyć 5.000 zł. na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

Świadectwa przemysłowe na rok 1932

Zarząd Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił do Izby Przemysłowo - Handlowych z wnioskiem zwrócenia się do ministerstwa skarbu o zezwolenie uiszczania w ratach należności za świadectwa przemysłowe na rok 1932

byłem się zupełnie dręczących mię od lat reumatycznych bólów nerwowych z których do tąd w żaden sposób wyleczyć się nie mogłem. W przypadku ciężkiego przeziębienia (Influncji) zastosowałem Togonal ze znakomitym wynikiem. Również bóle głowy usuwa Togonal szybko i pewnie, a dlatego też dbam zawsze o to, by Togału nigdy nie zabrakło w mojej apteczce domowej. Wszyscy cierpiący zgodnie utrzymują, że tabletki Togonal działają szybko i pewnie przy reumatyzmie, podagrze, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy oraz wszelkiego rodzaju przeziębieniach. Jeśli ponadto przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów, Togonal ordynują, to przecież każdy zakupić go może. Togonal winien znajdować się w każdym domu — każdy powinien mieć Togonal stale przy sobie. We wszystkich aptekach otrzymać można.

Zamordował i ograbił przysięgo szwagra i uciekł do Francji

Zagadka zbrodni z przed 8 laty wyjaśniona

Głośnie cchem odbiło się w całej Polsce wykrycie morderstwa popełnionego przed 8 laty przy ul. Półwiejskiej w Poznaniu. Prasa poznańska przynosi w tej sprawie nowe sensacyjne szczegóły:

Sprawca ohydnych morderstwa na osobie swego przyszłego szwagra s. p. Józefa Jankowiaka Leon Halas znany był jako nałogowy karciarz i pijak, to też nigdzie dłużej nie mógł utrzymać się na posadzie, stale bowiem po nie długim czasie zwalniano go z każdej posady.

W jednym z poznańskich kół śpiewaczych poznał Halas Franciszkę Jankowiakównę, której z miejsca zaczyna asystować, narzucając się ze swoją miłością. Sympatja zamienia się w miłość i Halas jest w domu codziennym gościem u Jankowiaków, niejednokrotnie nocuje u nich.

ZBRODNICZY PLAN.

Będąc bezrobotnym i nie mając pieniędzy na karty i wódkę rozpoczyna Halas przemysł nad tem, jak w łatwy sposób dojść do pieniędzy. I rodzi się u niego myśl zamordowania brata narzeczonej Józefa Jankowiaka, u którego jako inkasenta bankowego, widział niejednokrotnie poważne sumy pieniędzy.

Zbrodniczą tą myśl przeprowadza następnie ohydny zbrodniarz z zimną krwią, mordując biednego chłopca w lochach piwnicy swoich rodziców, dokąd nieszczęsną swą ofiarę zwał podstępnie.

MATKA ZAMORDOWANEGO WIDZI W NARZECZONYM SWEJ CÓRKI MORDERCĘ.

Ukrywszy zwłoki zamordowanego w beapańskiej piwnicy, udaje się Halas do mieszkania Jankowiaków, a indagowany przez matkę nieszczęsnej ofiary mordu o powód krwawych plam na ubraniu tłumaczy się, że są one wynikiem krwi, która szła mu z nosa. Gdy jednak s. p. Jankowiak nie wrócił na noc do domu, matka zamordowanego poczyna podejrzawać, że syn jej nie żyje, a sprawcą zbrodni jest narzeczony jej córki, Halas. Utwierdzona w podejrzaniu nerwowem zachowaniem się Halasa, wręcz zarzuca mu, że jest on mordercą jej syna, ten jednak zaprzecza temu stanowczo, przedstawiając jej na przedce skonstruowane alibi.

Z BRAKU DOWODÓW.

Jankowiakowa nie daje jednak za wygraną i w związku z dochodzeniem policyjnym przeciw s. p. jej synowi o sprzeniewierzenie, oskarża Halasa przed policją o zamordowanie jej syna. Halas zostaje aresztowany i przetrzymany w aresztach policyjnych. Policja wobec braku dostatecznych dowodów, zmuszona jest zwolnić go z aresztu, umarzając dochodzenia.

Gnębiony jednakowoż wyrzutami sumienia, Halas poczyna coraz więcej pić, włączając się po szynkach, przyczem, wobec nieprzyjaznego doń stosunku ze strony rodziców narzeczonej, chce on z nią zerwać narzeczeństwo. Później jednak zmienia on swój zamiar i zaczyna nagle gwałtownie dążyć do ślubu, czemu jednak stanowczo opierają się Jankowiakowie.

ŚLUB MORDERCY Z SIOSTRĄ ZAMORDOWANEGO.

Okoliczności, które szkodliwieby opinii córki, zmuszają Jankowiaków do zgody na małżeństwo ich córki z Halasem. Stale się jednak powtarzające podejrzenia, a nawet jasne oskarżenia Halasa ze strony Jankowiakowej, zmuszają młodą parę do wyprowadzenia się z mieszkania Jankowiaków i zamieszkania u rodziców Halasa.

Wyrzuty sumienia stale gnębia Halasa, co przejawia się w jego nerwowym zachowaniu się. Matka jego niejednokrotnie indaguje go, czy on jednak nie zamordował s. p. Jankowiaka. Halas jednak zaprzecza temu stanowczo.

WARTOWAŁ NA MIEJSCU ZBRODNI.

Zamieszawszy przy ul. Półwiejskiej, Halas często zachodzi pod pozorem rabania drzewa

do beapańskiej piwnicy, w której później znalazł kościotrupa, s. p. Jankowiaka, nie pozwalając nikomu innemu rąbać w piwnicy drzewo. Widać z tego, że nurtowała w nim podświadoma obawa przed ujawnieniem popełnionego przezeń ohydnych morderstwa.

UCIECZKA DO FRANCJI!

Brak pracy oraz nałogowe pijaństwo Halasa są powodem ustawicznych sprzeczek między nim a żoną, to też Halas decyduje się rzekomo w poszukiwaniu za pracą, na wyjazd do Francji.

Tam za zrabowane pieniądze Halas kupuje sobie małą posiadłość i żyje dostatnio, spodziewając się, że zbrodnia jego ujdzie mu bezkarnie. Coprawda boi się on stale podejrzeń swej

teściowej. Ta obawa dręczy go stale, a jedyną jego nadzieją jest chwila otrzymania obywatelstwa francuskiego, które zapewniłoby mu bezkarność.

Przeznaczenie jednak chciało inaczej. Dzięki przypadkowi ohydny zbrodnia popełniona przed ośmiu laty zostaje ujawniona, a sprawca jej aresztowany i osadzony w więzieniu w Lyonie. Po załatwieniu formalności, związanych z wydaniem go władzom polskim, zostanie w najbliższych dniach przywieziony do Poznania, gdzie stanie przed sądem, by odpokutować za swój straszny czyn.

Najbliższe tedy dni przyniosą wyjaśnienie straszliwej kainowej zbrodni, której tajemnicy kryły przez lat osiem lochy piwnicy przy ulicy Półwiejskiej.

Po katastrofie w Gdyni



Jeszcze jedno zdjęcie zdemolowanego bloku domów Z. U. P. w Gdyni.

Katastrofa samochodowa pod Lubnią

Ofiarą padł mistrz rzeźnicki

W ub. sobotę wydarzyła się w Lubni (pow. chojnickim), śmiertelna katastrofa samochodowa. Ofiarą katastrofy padł właściciel auta mistrz rzeźnicki Józef Wejna (lat 33), który kierował samochodem. Wejna zmarł wskutek odniesionych ran w drodze do Brus.

Katastrofa wydarzyła się w nast. okolicznościach. Mistrz rzeźnicki Wejna wracał do Brus samochodem ciężarowym, w którym znajdowały się trzy osoby. Tuż

przy miejscowości Lubnia, samochód uderzył o przydrożne drzewo, wywrócił się i przygniótł swym ciężarem jadących. Wejna odniósł ciężkie obrażenia ciała i złamanie jednej ręki. Pozostali odnieśli również rany, lecz nie są one groźne dla życia.

W godzinę po wypadku Wejna zmarł, nie odzyskawszy przytomności w drodze do Brus. Samochód jest uszkodzony.

Trzeba niemiaszków na Pomorzu poskromić w ich bezczelności

W dn. 9 b.m. odbyła się przed sądem grodzkim w Golubiu rozprawa przeciwko Niemcowi Radkemu, rolnikowi z Ostrowitego, oskarżonemu o uraz cielesny i obrazę słowną p. Faleńskiego, nauczyciela ze Skepska.

Tło tej rozprawy wygląda jak następuje: Na wracających z Ostrowitego do Skepska w dn. 1. 9. 31 naucz. pp. Pietruszewską i Faleńskiego, którzy prowadzili dzieci szkolne z kościoła do szkoły, napadł z pruskim, brutalnym tupetem Radke — zabraniając nauczycielom i dzieciom przejścia przez polną ścieżkę, przecinającą jego pole — obrzucając najordynarniejszymi wyzwiskami przechodzących, wykrzykując m. in.: „To niemiecka ziemia. Ty polska św.“ i t. p. Radke uderzył przyleśną p. Faleńskiego dwukrotnie w twarz. Rozbestwiony Radke, zerwał następnie z głowy p. F. kapelusz. Kto wie, jak byłoby się skończyło, gdyby nie przybiegli z pomocą pracownicy opodal właściciele, którzy uwolnili polskiego nauczyciela z rąk rozwścieczonego Niemca.

Radke stanął za to przed sądem, bronił oskarżonego adwokat z Kowalewa, p. Brażewicz. Sąd, po przesłuchaniu obu stron, jako też i świadków, którzy zeznawali pod przysięgą, skazał Radkego na 2 tygodnie aresztu.

Koszta postępowania sądowego ponoszą obie strony.

Jakże łagodnie brzmiał ten wyrok w porównaniu do wymiaru sprawiedliwości w Niemczech, gdzie za najdrobniejsze uchybienia ze strony ludności polskiej nakłada się surowe kary.

Niemiaszkom na ziemi polskiej wciąż zdaje się, że mają prawo rzucania obelg na Polaków. Znadto pozwalają sobie żyć w do-

Wzruszający list z Westfalii ucznia polsk. który wakacje spędził w Ojczyźnie

Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech przesyła nam wzruszający list, jaki otrzymało od jednego z uczniów polskich z Westfalii, który spędził 4 tygodnie na kolonii letniej w Polsce. List, jako dowód niezatartego wpływu akcji kolonijnej na dusze naszej młodzieży za kordonem, skierowany do jednego z opiekunów kolonii, zamieszczamy w dołączonej brzmieniu:

„Niniejszem donoszę, że szczęśliwie zjechałem do domu. Podróż była bardzo urozmaicona, śpiewaliśmy różne piosenki, co my się na kolonii nauczyli. Ta pani, co na nas uważała w pociągu, pytała się, skąd myśmy się tych ładnych piosenek nauczyli. My na to odpowiedzieli, na kolonii my się tych piosenek nauczyli. Ja nigdy nie mogę zapomnieć tych ładnych dni, które my na kolonii spędzaliśmy. My czasem Panu utrudniali pracę, ale niech Pan już wszystko zapomni. Ja dziękuję za wszystko dobre, co wy dla nas uczyniliście. Tę parę słów, co ksiądz do nas przemawiał, tak wzruszyły moje serce, że nigdy nie zapomnę o tej kochanej Ojczyźnie. Jak urosną będę zawsze się starał, by dla niej pracować i raz znów do niej pojechać. Muszę kończyć, bo czas do spania. Serdeczne pozdrowienie od moich rodziców.

Ścisła i pozdrawia

Twój Zygmunt.

Jak będzie przeprowadzony spis ludności

Komisarze spisowi, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje będą odchodzili w dniu 9 grudnia t. j. w dniu spisu już od godz. 8 rano cały powierzony im do spisania okrąg, dom po domu, mieszkanie po mieszkaniu.

Wszelkie wiadomości, dotyczące mieszkańców, będą zatem z reguły spisywane na terenie ich mieszkań, nie zaś uzyskiwane drogą pośrednią, przez zwracanie się do zarządców lub właścicieli domów. Do tego środka wolno się odwoływać jedynie w wypadku, gdy komisarz po kilkakrotnej bytności nikogo nie zastanie w domu.

Również nie wolno komisarzowi zwolywać głów gospodarstw domowych w jakieś jedno miejsce (np. do urzędu gminnego w rejonach wiejskich) i tam wypełniać formularze. W ten sposób spis jest oparty na tej słusznej zasadzie, że każdy winien zeznawać sam o sobie.

Pół miliona formularzy do spisu ludności dziennie

Pełnym już biegiem ruszyła maszyna drukarska bijąca formularze dla poszczególnego spisu ludności. W pierwszym rzędzie odbijane są podstawowe formularze „A”, jako najliczniejsze.

Dziennie drukuje się ich około pół miliona egzemplarzy — jest to miarą natężenia prac przedwspisowych.

Bezpośrednio po wyjściu z pod maszyny formularze te będą na miejscu pakowane i rozsyłane władzom spisowym, t. j. starostwom i odpowiednim magistratom.

Rekord polskiego szybowca

W dniu wczorajszym na szóstej jesiennej wyprawie szybowcowej w Bezniechowej, kpt. pil. Jach pobił rekord polski długotrwałości lotu na aparacie bezsilnikowym.

Kpt. pil. Jach odbył na szybowcu szkolnym „Czajka” konstrukcji p. Antoniego Kocjana lot, trwający 3 godz. 12 minut, 16 sek.

Dotychczasowy rekord, ustanowiony przez jednego z pionierów szybownictwa polskiego inż. Grzeszczyka, wynosił 2 godz. 30 minut 15 sekund

Wykłady o samorządzie w Radjo Poznańskim

Wykłady obejmują żywotne zagadnienia samorządowe

Na liczne życzenia wyrażone z kół samorządowych, szczególnie ze strony Kola Miast Wielkopolski, o wznowienie wykładów przez radjo z dziedziny samorządu terytorjalnego — odbywać się będą w Radjo Poznańskim wykłady o samorządzie terytorjalnym co drugi piątek w godzinach wieczornych (kolo godziny 19-tej).

Pierwszy wykład p. t. „Projekt reformy samorządu” odbędzie się dnia 16 b. m. w piątek o godz. 19,05 (wygłosi dyrektor Biura Samorządowego w Poznaniu p. dr. Dalbor).

Wobec aktualnej obecnie reformy samo-

statku niemiaszkowie tu na Pomorzu. Dodać należy, że Niemiec Radke słynie na Ostrowite i Skepsk ze swej zajadłości przeciwko Polakom.

Charakterystycznym jest również fakt, że jukkolwiek Radke nieźle mówi po polsku, — a wezwany przez sędziego p. dr. Zdanowicza, ażeby w sądzie polskim mówił po polsku — nie uczynił tego, lecz odpowiadał po niemiecku.

Wszelkie wnioski i uwagi w sprawie tych wykładów oraz ważniejsze wiadomości z życia komun. miejskich i powiatowych przyjmuje Biuro Samorządowe w Poznaniu, ul. 2 Grudnia nr. 8.

KRONIKA

Środa
14
października

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Edwarda
Środa Kalikaty

— Stan wody we Wiśle z dn. 12. 10.: Zawichost + 1,78, Warszawa + 2,13, Toruń + 2,68, Fordon + 2,74, Chełmno + 2,68, Grudziądz + 2,96, Korzeniewo + 3,26, Piekło + 2,98, Tczew + 3,06, Einlage + 2,80, Schiewenhorst + 2,76.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 13. bm. godz. 20-ta „Wieczór trzech Króli”.
Środa, 14. bm. godz. 20. „Wieczór trzech Króli”.

Repertuar kin.

Palace, ul. Mickiewicza „Gdy miłość się budzi”.
Światowid, ul. Prosta „Małżeństwo we troje”.
Lux, ul. Strumykowa „Harold trzymaj się”.
Corso, Rynek Nowomiejski „Indyjska krew”.

Z miasta

— **Dancingi w „Oazie”** Dancingi Kasyna Urzędniczego, mają już ustaloną markę, najwięcej udanych i najmielszych zabaw w naszym mieście. To też nie dziwnego, że w ubiegłą sobotę duża sala „Oazy” nie mogła pomieścić napływających członków i gości Kasyna Urzędniczego. Do tańca stanęło około 100 par, przy dźwiękach znakomicie zgranej orkiestry. Rozbrzmiewające na sali chóralnie „mało” było najlepszym dowodem, jak miły nastrój panował w „Oazie”, a zarazem nagrodą i podniechęcią dla orkiestry, która zmuszona była formalnie do bezustannego grania nowych i starych tańców.

Wśród obecnych zauważyliśmy cały szereg wybitnych osobistości z rodzinami, tak ze sfer urzędniczych i wojskowych, jak i obywatelskich miasta, a nawet prowincji. Około godz. 23-iej przybył na salę p. Wojewoda Lamota z małżonką w towarzystwie p. Wicewojewody Dra Seydlitz, wprowadzony przez prezesa Kasyna Urzędniczego p. naczelnika Zapale.

Piękne wieczorowe toalety pań odbijały barwnie na tle czarnych strojów panów i mundurów. Nadzwyczaj ohocho zabawa przeciągała się do białego rana a odchodzącego p. Wojewodę Lamotę, który brał wraz z małżonką żywy udział w zabawie, żegnał Zarząd Kasyna dziarskim marazem.

Jeżeli o sobotnim dancingu można powiedzieć, że był pod każdym względem nadzwyczaj udany, to niedzielny dancing zgromadził wprost tłumy chętnej zabawy publiczności.

Do tak świetnie udanych dancingów w „Oazie” przyczynia się w dużym stopniu bezsprzecznie sama firma Kasyna Urzędniczego, ale nie mniej znakomite warunki techniczne sali i gabinetów oraz pierwszorzędną warszawską kuchnię i bufet, a co najważniejsze, w obecnym czasie, to bardzo przystępne ceny, czego nie można powiedzieć o wszystkich prywatnych lokalach rozrywkowych w Toruniu. Zarząd Kasyna, zachęcany wprost niebawem powodzeniem swoich imprez czyni dalsze wysiłki, żeby Kasyno Urzędnicze i „Oaza”, stały się centralnym punktem rozrywkowym naszego miasta.

Nie wątpimy, że Kasyno Urzędnicze, które potrafiło pokonać w obecnym czasie bardzo dużo przeszkód i trudności, prowadzone sprężystą ręką swego prezesa p. naczelnika Zapale, doprowadzi swoje zamierzenia zwycięsko do końca, czego z serca życzymy.

— **Akcja dożywiania dzieci bezrobotnych.** Adres p. pulk. Grabowskiej, która zgłosiła gotowość dożywiania dzieci, uległ zmianie, wskutek pewnych zmian w numeracji domów. Numer domu 111 zmieniono na 89. Adres brzmi p. pulk. Grabowska ul. Mickiewicza 89.

— **Oddz. Kol. przy Zw. Podofic. Rez. Toruń.** Dnia 13 bm. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie kolarzy Łazienna 2. Obecność wszystkich konieczna. Kierownik.

— **Ofiary na „Flotę Narodową”** Dyon Pom. Art. Podgórz k. Torunia wpłacił w administracji naszego pisma kwotę 30 zł. na „Flotę Narodową”.

— **Sprostowanie.** W związku z umieszczonym w nr. 233 naszego pisma z dnia 10 bm. pt. „Niesłychany napad na policjanta” donosimy, że oskarżona o współudział w zajściu Marta Bojanowska, zamieszkała przy ul. Olbrachta 3, została wyrokiem Sądu Grodzkiego uniewinniona. Podana wiadomość o rzekomej skazaniu p. M. Bojanowskiej na 14 dni więzienia niniejszem prostujemy.

— **Z Towarzystwa Restauratorów w Toruniu.** Przypominamy, że w wtorek dnia 13 października 1931 r. o godz. 4.30 popołudniu, od-

Życzenia Marsz. Piłsudskiego dla 8-go PAC.

Z okazji święta pułkowego

Stacjonowany w Toruniu 8 P. A. C. obchodził w dniu wczorajszym swoje doroczne święto pułkowe. Z okazji święta Marszałek Piłsudski nadesłał następującą depezę z życzeniami:

„W dniu dorocznego święta pułkowego prześląmy dzielnemu 8 pułkowi artylerji ciężkiej serdeczne życzenia pełni powodzenia w dalszej codziennej pracy pokojowej”.

Doroczne święto pułkowe, obchodzone ścisłe w ramach pułkowych, rozpoczęło się uroczystym nabożeństwem odprawionem o godz. 8-mej rano w kościele garnizonowym. Uroczystą mszę św. odprawił ks. dziekan Sienkiewicz.

W nabożeństwie wzięli m. i. udział komendant garnizonu p. gen. Maksymowicz-Raczyński, dowódca pułku pułk. Luśniak, delegacje formacji garnizonu toruńskiego, oficerowie rezerwy i em. 8 P. A. C. i oficerowie służby czynnej. Po nabożeństwie odbyło się o godz. 10-tej w salach kasyna oficerskiego śniadanie, a godz. 12.15 odbył się w koszarach obiad żołnierski.

Tegoroczne święto zakończyły gry i zabawy sportowe dla szeregowych.

Z uznaniem podkreślić należy, że oficerowie 8 p. a. c. złożyli, z okazji święta pułkowego, kwotę zł. 115 — na rzecz bezrobotnych m. Torunia.

Z doli artystów operowych

Opera bez orkiestry i chórów w świetle faktów

Ostatnie występy gościnne zespołu członków b. opery poznańskiej w teatrze toruńskim spotkały się, jak wiadomo, z entuzjastycznym przyjęciem, co dowodzi, iż Toruń lanknie takiej strawy duchowej, jak opera i muzyka. Pod jednym względem bywalców teatralnych i miłośników muzyki spotkał jednak zawód i rozczarowanie. Artyści poznańscy wystąpili bez orkiestry i chórów, jedynie przy akompaniamencie fortepianu. Fakt ten wywołał wiele komentarzy, a z kół naszych czytelników otrzyaliśmy szereg uwag, wyświetlających poniekąd tę sprawę, a z drugiej strony charakterystycznych dla nastrojów, panujących wśród szerszej publiczności. Dwie z tych uwag zamieszczamy poniżej.

W dniach 7 i 8 b. m. artyści opery poznańskiej wystąpili — jak wiadomo — gościnnie we wspaniałej „Cyganerii” Puccini’ego. Wprawdzie względy natury finansowej nie pozwalały naszym gościom wystąpić ani na tle chórów, ani nawet przy akompaniamencie orkiestry, co oczywiście osłabić musiało w znacznym stopniu wrażenie arcydzieła muzycznego, to jednak niezwykle gorące przyjęcie, zgotowane artystom na obydwu widowiskach, było dowodem, że publiczność nasza potrzebuje od czasu do czasu widowisk muzycznych. Byłoby zatem pożądanym, ażeby b. artyści sceny poznańskiej zechcieli i w przyszłości dać Toruniowi od czasu do czasu możność zaspokojenia i tej strony jego potrzeb kulturalno-artystycznych.

Po zamknięciu oper w Polsce znalazły się całe rzesze bezrobotnych artystów, powiększając przez to rzeszę pracowników umysłowych. Dziś w każdym większym mieście jest kino dźwiękowe, bardzo licznie odwiedzane przez szerokie masy społeczeństwa. Można tam widzieć i słyszeć pierwszorzędne siły, o sławie światowej. Spotykamy się tam nawet

z operą, lecz czy ta może zastąpić ludzi żywych? — na to każdy da odpowiedź przecząco. Opera jest karmem duchowym dla ludzi stojących smakiem i wymaganiami estetycznymi ponad szarym tłumem, szukającym w kinie sensacji życiowych. Pomimo ciężkich czasów i kryzysu gospodarczego, muszą być kultywowane wymagania kulturalnego człowieka, jeżeli nie chcemy zejść do roli zwykłych zjadaczy chleba. Do tych wymagań należy opera.

W dniu 7 i 8 b. m. odwiedziła pomorską stolicę trupa artystów byłej opery poznańskiej, ludzi w każdym razie nie ostatniej miary, czego dowodem była wypełniona po brzegi sala teatralna, w której się widziało elitę Torunia i okolicznych miast.

Opera Puccini’ego „Cyganeria” grana wprawdzie przy akompaniamencie fortepianu oraz bez chóru, wypadła jednak tak, że trudno zespołowi artystów odmówić walorów. Gdybyśmy nawet nazwali całą tę imprezę koncertem, to była jednak bardzo miła i stała na wysokim poziomie artystycznym.

Należałoby może zastanowić się nad przyczynami, które spowodowały, że artyści nie wystąpili wraz z orkiestrą i chórem. Ze względu na kalkulację okazało się to rzeczą niemożliwą. Niech przemówią cyfry: Licząc na wszystkie dolne miejsca teatru w ilości dwustu średnio po 5 zł, daje sumę 1000 zł. Przyjmując, iż jeszcze raz tyle dają piętra, otrzymamy kwotę 2000 zł. z wpływu za bilety. Potrącając 40 procent na opłacenie sali, obsługi i światła, oraz licząc 15 procent na wydatki rzeczowe jak np. kostjomy, charakterystycję itp., pozostaje dla 15 artystów zaledwie po 60 zł. na osobę. Trudno wymagać, aby z tak znikomą sumą opłacić orkiestrę i chór. Biorąc pod uwagę ostatnią okoliczność, wątpliwym jest, czy by przypadło na jednego członka zespołu 5 złotych.

Szajka złodziei kolejowych przed sądem

Ogłoszenie wyroku nastąpi w środę

W dniu wczorajszym przed wydziałem karnym, tut. Sądu Okręgowego rozpoczęła się rozprawa przeciwko szajce złodziei kolejowych, która okradła pociągi tranzytowe na szlaku Toruń — Jabłonowo. Członkowie szajki wskazywali do wagonów na odcinku Papowo Tor. Jabłonowo, w miejscach gdzie pociągi zwalniały biegu i plądrowali wagony. Łupem kradzieży padały bardzo cenne towary. Skarb Państwa poniósł skutkiem tych kradzieży bardzo poważne straty.

Ostatniej kradzieży dokonano w nocy z dnia 24 na 25 czerwca br. łupem złodziei padło wówczas 14 bel sukna i skrzynia jedwabiu. Policja, która wpadła na trop szajki w wyniku urzędzonej tej nocy oblawy ujęła złodziei w chwili, gdy zamierzali wywieźć ukryte w polu towary. Część łupu znaleziono w zbożu wzdłuż toru kolejowego pomiędzy stacjami Papowo Tor. — Turzno.

Na ławie oskarżonych zasiadli bracia Alfons i Edward Skonieczni, Leon Szlagowski lat 29 zam. w Grębocinie, Wacław Jasiński lat 27 zam. w Buku pow. Grudziądz, Franciszek Lesiński lat 27 zam. w Grębocinie oraz paserki

Ewa Skonieczna, Antonina Kielbratowska, Wiktoria Kielbratowska i Władysława Jasińska. Do rozprawy powołano 16 świadków. Jako dowody rzeczowe złożono przeszło 400 aserwatów.

Trybunałowi przewodniczył prezes S. O. Lipiński, jako wotanci zasiadli: sędziowie S. O. Pietrykowski i sędzia Sądu Grodzkiego Scheiring. Oskarżał podprok. S. O. Marski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Oskarżeni Alfons i Edward Skonieczni przyznają się do winy, natomiast Leon Szlagowski, Jasiński i Lesiński nie przyznają się do popełnionych kradzieży.

Oskarżona Ewa Skonieczna kradzione rzeczy kupowała od syna nie wiedziała jednak rzekomo, że pochodzą one z kradzieży. Dwie dalsze oskarżone nie przyznają się do winy.

Po przesłuchaniu oskarżonych, które trwało do godz. 13-tej Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków. Zeznania świadków potwierdziły w zupełności udział oskarżonych w kradzieżach kolejowych, czego dowodem skonfiskowane w mieszkaniu poszczególnych osk. materiały. Zeznania jednego z głównych świadków kom. Gluchowskiego, który prowadził dochodzenia policyjne, a ponadto przeprowadzał rewizję w mieszkaniach oskarżonych, pokrywały się w zupełności z aktem oskarżenia.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prok. Marski, który w końcu swych wywodów, domagał się surowego wymiaru kary.

Ogłoszenie wyroku zapowiedział Sąd na środę dnia 14 b. m.

Koncert profesorów Konserwatorium Muzycznego

Niedzielny koncert w Dworze Artusa, jak zwykle w Toruniu, zgromadził niewielką ilość publiczności, przeważnie młodzież. Może to jest objawem pocieszającym dla naszej przyszłości, że podczas gdy kawiarnie i dancingi wypełniają dziś ludzie starsi, młodzież chętniej uczęszcza do teatru i na koncerty.

Wykonawców w osobach p. Wojciechowskiej, prof. Lisickiego i prof. Popławskiego Toruń już niejednokrotnie słyszał i oklaskiwał i tym razem sprawili oni swą grą istotną przyjemność słuchaczom. Załowac tylko należy, że prof. Lisicki wystąpił jedynie w roli akompanjatora, chętnie usłyszelibyśmy tego świetnego pianistę w jego solowym repertuarze bez dodatku wiolonczelowego.

P. Downar-Zapolska — jest to śpiewaczka najwyższej klasy. Przedziwna soczystość głosu, muzykalność frazowania czystości dykcji i przesłizne piana — oto walory jej śpiewaczego kunsztu.

Koncert niedzielny stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym, to też gorące uznanie należy się wykonawcom i organizatorom, w osobach zarządu Pol. Czerw. Krzyża. (t).

Na „Dom Żołnierza”

Lista składek na rzecz Budowy Domu Żołnierza w Toruniu: Sprzedaż złomu 1.300,00 zł; 8 Bataljon Saperów Toruń 59,50 zł; Komenda Placu z festynu, 8 p. sap., 8 p. a. c. i 4 p. lotn. dnia 23. 8. 1931 r. 250,00 zł; 8 Szpital Okręgowy Toruń 14,00 zł; Bank Związku Spółek Zastawkowych Toruń 1.000,00 zł; Kom. Placu tyt. 50% czystego dochodu z zawodów konnych Instr. kursu jazdy C. W. Art. dnia 30. 8. 1931 50,00 zł; plut. Bregina z Szk. Podof. Zaw. Art. 20,00 zł; 4 Pułk Lotniczy w Toruniu 88,00 zł; 8 Okręg. Urząd Budownictwa w Toruniu 100 zł; 4 Komp. 63 p. p. w Toruniu 100,00 zł; 8 Pułk Art. Ciężkiej w Toruniu 64,50 zł; Szk. Podchor. Artylerji w Toruniu 47,00 zł; St. Murawski, właśc. kawiarni „Pomorzanka” Toruń 100,00 zł; podkwatermistrz Dubiela z polecenia 11/67 p. p. 32,00 zł; 1 Baon Balonowy w Toruniu 73,00 zł; orkiestra 62 p. p. Bydgoszcz 33,50 zł; dochód z dancingu w Esplanadzie dnia 17. 9. 1931 r. 65,20 zł; kapr. rez. Zawadzki, 8 bat. sap. w Toruniu 1,00 zł; za złom żel. 700,00 zł; Szpital Sez. Ciecchocinek Dwór Warszawianka 234,20 zł; Koło Opieki nad Żołnierzem Ciecchocinek 100,00 zł — razem 4.431,90 zł.

Komitet dziękuje gorąco wszystkim ofiarodawcom i prosi o dalsze wspieranie budowy Domu Żołnierza.

Każdy autobus winien być zaopatrzony w apteczkę

Zarząd Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia Pp. Właścicieli autobusów o nastąpieniu mającej w najbliższym czasie kontroli sanitarnej wozów, a zwłaszcza autobusowych apteczek podręcznych.

Zwraca się uwagę, że każdy autobus winien mieć apteczkę, zatwierdzoną przez Departament V Służby Zdrowia Min. Spraw Wewn. za Nr. ZH. 2478/30 z dnia 1. 7. 1930 r. Apteczki nabywać można w biurze Zarządu Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu, Plac św. Katarzyny koszarzy Piłsudskiego, po cenie 70 zł. za apteczkę.

Szkutki nadużycia alkoholu

W ub. wtorek przed trybunałem karnym odbyła się rozprawa przeciwko rolnikowi Antoniemu Kępie z Grabina oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa robotnika Przyjemskiego.

W kwietniu br. oskarżony wrócił pewnego dnia do domu w stanie nietrzeźwym i wszczął awanturę z sąsiadami. Żona z robotnikami za prowadzili go do mieszkania zamykając go na klucz.

Po pewnym czasie Kępa oddał z dubelstówki przez okno strzał do przechodzącego przez podwórze Przyjemskiego na szczęście kula chybiła.

Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy stwierdzili, że oskarżony owego wieczoru był nietrzeźwy i jest człowiekiem spokojnym, — uwolnił oskarżonego od oskarżenia.

Z teatru

— „Wieczór trzech króli” — Dziś w wtorek dnia 13 bm. o godz. 20-tej i w środę dnia 14 bm. o godz. 20-tej powtórzona zostanie wspaniała komedia Szekspira p. t. „Wieczór trzech króli” czyli „Co chcacie”. W koncertowym wykonaniu całego zespołu, z pp. Królikowską, Pawłowską, Porcbską, Harczą, dyr. Bendą, Kostrzyńskim, Jejdem, Cornobisem, Jaworskim, Dębowiczem, Lenczewskim na czele.

Za pudełko zapalek tylko 10 groszy W sprawie tej Interwieniu Związek Kupiecki

Zarządzenie p. Ministra Skarbu z dnia 31 stycznia 1931 r. („Monitor Polski” z dnia 3 lutego 1931 r. Nr. 26 poz. 48) została ustalona hurtowa cena zapalek normalnego typu w obrocie krajowym franco stacją odbiorczą, przy jednorazowym odbiorze poniżej 100 skrzyń bez pośrednio z magazynów monopolowych, za skrzyńkę o zawartości 5000 pudełek — 436 zł, co stanowi 8,72 gr. za jedno pudełko.

Ponieważ nie ukazało się zarządzenie, odnośnie detalu — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu dnia 26 maja r. b. wystąpił do Ministerstwa Skarbu o spieczne unormowanie ceny detalicznej, a to z tego względu, że w różnych miejscowościach pobierane są niejedno litte ceny, co wywołuje niezadowolenie kupujących i naraża kupiectwo na niepotrzebne ataki.

Wobec nieotrzymania odpowiedzi na ten memoriał — kupiectwo, po przeprowadzeniu dokładnej kalkulacji, uchwalilo aż do odwołania pobrać przy sprzedaży pojedynczych pudełek 12 gr., a za paczkę (10 pudełek) 1 złoty 10 groszy.

Kalkulacja ta przedstawia się następująco: detaliści placą hurtownikom za jedno pudełko 9,02—9,03. Po doliczeniu świadczeń podatkowych i kosztów handlowych — cena 11 wzgl. 12 groszy nie jest wygórowana i stanowi godziwy zysk.

Tymczasem — jak się dowiadujemy — organa bezpieczeństwa publicznego otrzymały via Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Województwo okólnik Ministerstwa Skarbu, normujący cenę detaliczną zapalek na 10 groszy za pudełko i polecający pociąganie do odpowiedzialności kupców, pobierających wyższe ceny.

Komunikując o powyższym, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wzywa kupiectwo do przestrzegania ceny 10 gr. za pudełko. — Jednocześnie jednak organizacja ta, wychodząc z założenia, że przy tej cenie zysk kupiectwa detalicznego na zapalkach sprowadza się do zera, występuje ponownie za pośrednictwem Naczelnej Rady do Ministerstwa Skarbu o podwyższenie ceny detalicznej.

Chojnice

— Zamach samobójczy. W Legbądzie popełnił zamach samobójczy, wystrzałem z rewolweru w skroni restaurator J. Szewc. — Przyczyną były trudności finansowe. Denata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala do Chojnic. Życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Gniew

— Komitety niesienia pomocy bezrobotnym rozpoczęły już swoją działalność w całej pełni. Zbiórka niedzielna w mieście przyniosła stokil-kadzieścik złotych. Akcję rozpoczęto ze zrozumieniem sytuacji i w imię miłości bliźniego. Ale jak się dowiadujemy, bezrobotni do zaoferowanej im pracy wcale nie garną się. Dwory chcianość zatrudnienie przy pracach jesiennych, ale wydelegowane wozy odjechały podobno próżno. A gromadki bezrobotnych na ulicach stoją cały dzień. Widocznie koniecznym byłoby, aby obok akcji dobroczytelnej szła w parze akcja uświadamiania bezrobotnych, że przecież pracować trzeba, że miłość bliźniego nakładka na społeczeństwo obowiązek niesienia im pomocy, ale ich obowiązkiem jest pracować, jeśli się im ta praca podaje i za pracę się odpowiednio wynagradza. Dobrej woli jest dużo. W społeczeństwie wszystkie warstwy oświadczyły swoją gotowość niesienia pomocy, i rodziny i urzędnicy i kupiectwo z rzemiosłem opodatkowali się odpowiednio na szereg krytycznych miesięcy. Niechże będzie zrozumienie także i u bezrobotnych.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. listopad 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. listopad 1931 r. potwierdzam.

Pod sztandarem BBWR.

Zebranie w Kowalewie

Dnia 10 bm. odbyło się w Kowalewie miesięczne zebranie tutejszego Koła B. B. W. R. Zabrańcie zajął prezes koła p. Gierszewski, witając przybyłego na zebranie referenta wojewódzkiego p. kap. Schaba oraz przedstawiciela powiatowego koła B. B. W. R. p. Waltera.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił p. kap. Schab bardzo treściwy referat, w którym wyczerpująco omówił powstanie tegoż koła, jego zadania, cele oraz program pracy na przyszłość. Oklaskami podziękowano prelegentowi za świetne przemówienie, poczem osobno podziękował panu kap. w imieniu obecnych p. Gierszewski za treściwe i rzeczowe oświetlenie idei tego obozu politycznego, oraz za wskazania, dotyczące pracy koła w przyszłości.

Trzeba bowiem wiedzieć, że członkowie należący do wymienionej organizacji zobowiązani są do wyteźonej pracy dla ugruntowania państwowości polskiej i podniesienia jej do potęgi mocarstwowej. Nie przyczynia się bowiem do podniesienia państwa ten, kto tylko załamując ręce biada nad stosunkami, lecz ten, kto ofiarną pracą przyczynia się do zmiany sto-

sunków na lepsze. Takie właśnie zadanie mają do spełnienia członkowie koła B. B. W. R.

To też w myśl wskazań prelegenta p. kap. Schaba, postanowiono następne zebranie poświęcić sprawie bezrobocia i omyśleć środki do zaradzenia choćby częściowo tej nędzy bezrobotnych i przyjść im z jaknajdalej idącą pomocą. Korzystając z obecności p. kap. Schaba poproszono go o wyjaśnienie niektórych spraw związanych z przyszłą ustawą samorządową. Wywiązała się na ten temat bardzo ciekawa i interesująca dyskusja, świadcząca o tem, że zebranie interesują się pracami i programem obozu B. B. W. R. Postanowiono, że w przyszłości na każde zabrańcie koła poprosi zarząd p. kap. Schaba, aby gruntownie zaznajomić się z ideologią tego obozu i w myśl jego wskazań kontynuować owocną pracę na terenie naszego miasta i tęsamem przyczynić się do tego, aby Polska w przyszłości stała się naprawdę państwem takim, któreby oprócz się mogło wszelkim zakusom na jego całość. Po wyczerpaniu programu zebranie zakończone.

Z działalności organizacyjnej kupiectwa w Łasinie

W lokalu p. Grzywacza w Łasinie odbyło się plenarne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnym. Zebranie zajął prezes p. Szpitter, witając przybyłego z Grudziądza wice-dyrektora p. Niewiakowskiego i p. burmistrza Tomczyńskiego, poczem sekretarz Towarzystwa p. Dubalski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto.

Wice-dyrektor Związku wygłosił szczegółowe sprawozdanie z Walnego Roczego Zebrania Delegatów w Świeciu, naświetlając cały szereg postulatów oraz wniosków i rezolucji podanych szczegółowym rozwiązaniom na walnym rocznym zebraniu delegatów, motywując rzeczowo poszczególne zapadłe na tym zebraniu rezolucje.

Nad sprawozdaniem powyższym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos p. Goryński w sprawie wolnych składów soli, p. Górny w sprawie akcji kupiectwa łasińskiego na rzecz bezrobocia, p. Nalaskowski w kwestji akcji zwalczania bezrobocia, p. Szpitter o konieczności niesienia doraźnej pomocy przedewszystkiem rękocem robotnikom pozostającym bez pracy, jak również o obowiązku kupiectwa

poparcia akcji bezrobocia. P. Serafiński przemawiał w kwestji uruchomienia Kasy Pośmiertnej. Ponadto zabierali głos w rozmaitych sprawach poruszanych w sprawozdaniu delegata Centrali pp. Oliński, Serafiński, Kleszczyński, Nalaskowski i inni. Dokonano wyboru kandydatów proponowanych do Komisji Szacunkowych w osobach pp.: Szlowski, Kazimierz, Nalaskowski, Józef, Górny, Stanisław, Rosta Jana i Kleszczyńskiego Romara.

Uchwalono płać składki co miesiąc a nie jak dotychczas co dwa miesiące. P. Prezes Szpitter postawił wniosek, by w sprawie reklamowania odbywających się w Łasinie jarmarków, wydać specjalny kalendarz reklamowy. W wolnych głosach uchwalono prenumeratę „Kupca-Swiata Kupieckiego” dla wszystkich członków Towarzystwa.

Na zakończenie p. Prezes Szpitter podziękował raz jeszcze członkowi dyrekcji Związku za wygłoszenie sprawozdania oraz p. burmistrzowi Tomczyńskiemu za tak duże zainteresowanie się sprawami kupiectwa Łasińskiego.

Sępólno

Zebranie BBWR. Dn. 2 b. m. odbyło się w lokalu p. Szumińskiego w Piasecznie zebranie Komitetu Wójtowskiego BBWR. Na obród Płocicz, na które przybyli wszyscy członkowie. Także przybył na to zebranie p. Retmański z Sępólna, który wygłosił treściwy referat o zasadach organizacyjnych. Omawiane były też sprawy organizacyjne Kół gminnych oraz ustalono termin zebrań tychże. Po obszernej dyskusji uchwalono wysłać poszczególnych członków Zarządu jako delegatów na zebrania Kół gminnych.

Z Towarzystwa Powstańców i Wojaków. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Na zebraniu tem prawie wszyscy członkowie byli obecni, oraz jako delegacją Zarządu Powiatowego druh wiceprezes Retmański i druh sekretarz Brandt. Po wybo-

rze nowego Zarządu, w którego skład wchodzi jako prezes Węglerski, jako zast. prez. Norloch, jako sekr. Neumann, jako zastępcę sekretarza Pelsa Jan, jako skarbnik Winowiecki Fr. i jako zastępcę Kluczka, wybrano Komisję rewizyjną w skład której wchodzi druhowie Neumann, Kluczka i Zmych.

Następnie uchwalono jednogłośnie pracować w myśl nowego statutu Związku Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.

Przedstawienie na rzecz ochronki. W Synpniewie odbyło się zebranie B. B. W. R. Na zebraniu omawiano zasady i cele koła oraz sprawę abonowania czasopism. Uchwalono urządź przedstawienie a czysty zysk przeznaczyć na ochronkę w Synpniewie, która się znajduje w krytycznym położeniu finansowem.

Związek Strzelecki w Małej Cerkwie urządził na sali Bartona zabawę taneczną, przy bardzo licznym udziale publiczności.

Podgórz

— Strzelcy czczą pamięć bohatera narodowego Kazimierza Pułaskiego. W ub. piątek odbyło się w świetlicy własnej w hali balonowej miesięczne zebranie Związku Strzeleckiego w Podgórzu przy udziale 35 członków pod przewodnictwem ob. prezesa Szpicy. Po zagajeniu przyjęto ostatni protokół odczytany przez ob. Kobędę z drobnymi poprawkami. Po sćiągnięciu skladek obszerną dyskusję przeprowadzono nad sprawą spłacenia mundurów strzeleckich, poczem uchwalono, by ci członkowie, którzy nie mogą uiścić należności magazynowali mundury u ob. Kowalskiego. Z kolei debatowano nad wakansem referenta wychowania obywatelskiego, poczem uchwalono jednogłośnie podać przez prasę do publicznej wiadomości, że Związek Strzelecki w Podgórzu czuje do miejscowego licznego nauczycielstwa żal z powodu ociągania się od współpracy w Związku Strzeleckim, przez co młodzież pozbawiona została tak ważnego czynnika, jakim jest wychowanie obywatelskie pozaszkolne.

Następnie wygłosił ob. Szpica bardzo wznieśli referat o czynach bohatera narodowego Pułaskiego, w walkach o wolność Stanów Zjednoczonych. W dniu 11 bm. przypada właśnie 152 letnia rocznica śmierci jego na skutek ran odniesionych w bitwie pod Savannah. Z tej racji wydał prezydent Hoover orędzie do całego narodu amerykańskiego. Na zakończenie wezwał p. prelegent dla uczczenia pamięci bohatera zebranych do powstania z miejsc i milczenia, co też wszyscy uczynili. — Po odczytaniu korespondencji dziękował ob. Weber imieniem członków czynnych ob. Kobędzie za ofiarowanie stołu ping-pongowego. Młodzież oczekuje jeszcze oświetlenia świetlicy, by móc godziwie spędzić długie wieczory zimowe.

Gieldy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R.M. Zboże i nasiona oleiste m. 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 12. X. 1931.

Pszonca nowa	214—217
Zyto nowe	184—186
Jęczmień ozimy	—
Jęczmień przem. pastwowy	151—158
Owies marchijski	141—149
Mąka pszenna	27,25—32,00
Mąka żytnia 70%	26,25—29,00
" " 60%	—
Otręby pszenne	10,20—10,40
Otręby żytnie	9,15—9,46
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	20,00—21,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastwowy	—
Kuchy lniane	13,2—13,4
Wytłoki suche krajowe	6,00—6,10
" Soja	11,00—
Ziemniaki jadalne białe	1,2—1,4
" " czorw.	1,4—1,6
" " żółte	1,6—1,8

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy z 100 kg. z dn. 12 X. 1931 r.

Zyto nowe suche	—
Pszonca	19,50—20,50
Jęczmień browarniany	24,50—25,50
" zwoz. przemiał.	19,50—20,50
Owies pastwn.	20,25—21,25
Mąka żytnia	—
" " 65%	33,00—34,00
" pszena 65%	31,50—33,50
Otręby żytnie	12,75—13,75
" pszenne	11,75—12,75
Rzepak	29,00—30,00
Ziemniaki jadalne	2,80—3,00
Groch Wiktoria	21,00—24,00

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. październik i listopad 1931 r. i proszę należność — **Zł. 6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na m. październik i listopad 1931 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

*) Niestosowne przekreślić.

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID

Dziś i dni następne!

Piękny dźwięko-
wice europejski **Małżeństwo we troje**
dramat salonowo-życiowy. W rol. główn. Evelina Holt
Walter Rilla i Afred Abel. Ponadto doskonale dodatki.

TODUN PALACE

Dziś Premiera!

Ulubienica
wszystkich **Bebe Daniels** kocha, uwodzi, czaruje,
grając i śpiewając w por-
rywającym filmie śpiewn. p. t. „**Gdy miłość się budzi**”
Ponadto nadprogram.

OBFITE
i smaczne obiady na
maśle
po zł. 1.35
poleca 909
Winiarnia
„**Hungaria**”
Toruń. Prosta 15/17.

Trumny
wszelkiego rodzaju najtaniej
poleca
J. F. Tober, Piekary 23
bliżej ulicy Kopernika. 243

Gospodyni
kucharka, kresowianka, go-
tuje wykwalifik. kuchnia
francuska i rosyjska. Skrom-
ne wymagania, świadectwa
dobre, pragnie przyjąć po-
sadę w kasynie oficerałkim
Łaskawo oferty do „Dnia
Pom.” pod „Stanisława”.
1612

**Krawiec
kuśnierz**
wykonuje nowe i reperacje
futrzane oraz czyszczenie
i odparzanie płaszczy plu-
szowych wytłaczanie deseni,
dekaturowanie tanio. Kopeć
Sukiennicza 22. 1076

Somorska Drukarnia Rolnicza S. A.

TELEFON 202 i 211

Toruń, Bydgoska 56

TELEFON 202 i 211

Wykonuje

wszelkie prace wchodzące w zakres
przemysłu graficznego

Posiada

następujące działy:

Drukarnię - Introligatornię - Kartonarnię - Litografię - Offset

SŁUŻY KOSZTORYSAM I PROJEKTAMI

KAWA

ARACZEWSKIEGO
siate świeżo
palona.
1230

Dwór Artusa

Toruń, Dancing przy dos-
konalej orkiestrze. Ceny
niskie, wykwintna kuchnia.
1538

Budynek

narozny z wjazdem, skła-
dem w Chodzieży za 19.000
zł. przy wpłacie 5-6 000
zł. do sprzedania Wieteki
Chojnice, Nowemiasto 7.

Maszynę

Singera-Original
bębenkową za zł. 160,-
sprzedam. Spychala, Toruń
Kopernika 39, podwórze
partier. 1518

Ostrzegam

przed kupnem mebli od G.
bachowej ponieważ są mo-
ją własnością 1613
Bach. st. sierż.

Lekcji

gry na skrzypcach
metodą bydgoskiego konser-
watorium muzycznego **b.**
tan o udziale nauczyciel
muzyki **T. Szuszycki**,
Wejherowo, ul. Pucka
2, ul. P.W. Znanieckich.

„TECZA“

TORUŃ
Mickiewicza nr. 108
chemicznie czyści
męską i damską
garderobę.
Ceny niskie,
wykonanie
pierwszorzędne.
1551

TANIO!

Fartuszki
damskie
i dziecięce
w wielkim wyborze

B. Wilamowski

Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR

TEATRU TORUŃSKIEGO

We wtorek, dnia 13 bm.
o godz. 20-tej

**Wieczór trzech
króli**
Komedja w 5 aktach
Szekspira.

W srode, dnia 14 bm.
o godz. 20-tej

**Wieczór trzech
króli**
Komedja w 5 aktach
Szekspira.

W czwartek, dnia 15 bm.
o godz. 20-tej

**Wieczór trzech
króli**
Komedja w 5 aktach
Szekspira.

W piątek, dnia 16 bm.
teatr nieczynny.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 października o godz. 13 w Złotorji u p. Ja-
kubiny licytacja będe za gotówkę najwięcej dające-
mu; rower; o godz. 15 w Lubiezu u p. Harker: bufet, zeg-
gar ścienny; o godz. 16 w Małgorzatuwie u p. Karczew-
skiego: żniwiarkę, powózkę, biedkę, plug, kultywator,
30 ctr. żyta; o godz. 16,30 w Nowejwi u p. Walczyka:
krowę. 1615

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość polo-
żona w Jasieniu pow. Toruń przy drodze do Torunia,
rola, łąka i pastwisko o łącznej powierzchni 2 ha 95 a
73 m² i o 11,41 tal. czystego doходу grunt. z domem
mieszkalnym, stodołą, chlewem o rocznej wartości u-
żytkowej 45 mkn. zapisana w księdze gruntowej Ja-
sieni karta 5 i 6 na nazwisko Józefa z Augustyniaków
Besarzewskiej zostanie dnia 16 grudnia 1931 r. o godz.
11 przed połudn. wystawioną na przetarg w drodze eg-
zekucji w Sądzie tut. pokój Nr. 7. 1617

5 K. 30/31. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość polo-
żona w Toruniu przy ul. Szerokiej 36 o powierzchni
2 a 38 m², dom mieszkalny z bocznym skrzydłem i po-
dwórzem o rocznej wart. użytkowej 6.000 mk. zapisa-
na w księdze gruntowej Toruń, Stare Miasto k. 444
na nazwisko wdowy Marji z Polińskich Kali-
nowskiej w Toruniu zostanie dnia 18 grudnia 1931 r.
o godz. 11 przed połudn. wystawioną na przetarg w
drodze egzekucji w Sądzie tut. pokój Nr. 7. Wzmiankę
o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 sierp-
nia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których
prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie
były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nie-
mi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wzyw-
aniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili,
gdyby wierzyli im przeczył. W razie niezastosowania
się do powyższego wezwania, prawa te przy oznacze-
niu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnio-
ne a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu
wierzyiciela i innych prawach. Zaleca się dwa
tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do
protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych
roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzie-
nia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz
oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, któ-
rym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzy-
wa się, aby przed udzieleniem przybicia targu posta-
rali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania,
gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do
nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
5 K. 37/31. 1616

Toruń, dnia 15 września 1931 r. Sąd Grodzki.

Prawdziwa okazja!

Sprzedaję korzystnie aparat
fotograficzny 18/24 kompl.
Obuwie męskie, damskie
i dziecięce w wielkim wy-
borze. Wirówki do mleka,
kanapy, szafy orzechowe,
sosnowe, łożka mebl. i żel-
azne, rowery damskie i mę-
skie, maszyny do szycia,
plaszczki i zimowe i wiele
innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny
Grudziądz
ul. Narutowicza nr. 22.

3 pokoi z kuchnią

na parterze lub I. p. poszu-
kuje. Zgłoszenia z poda-
niem warunków do Adm.
„Dnia Pom.” pod 1308.

Zagubiona

książeczkę wojskową nr
178 unieważnia się. Stani-
sław Tittenbrunn. 462

TORUŃ

LUDWIK SZYMAŃSKI
Zwózki
Ekspedycja
Transport mebli

przeprwadzki we własnych
wyściełanych meblowych wo-
zach

Magazynowanie
przechowywanie we własnych
jasknych, zdrowych spichler-
zach, piwnicach, placach itd.

Komisowa sprzedaż
mebli, fortepianów, szaf żel-
aznych, maszyn i t. d.

Zastępstwa
przyjmuje poważnych firm i
fabryk wraz z konsygnacyjni-
mi składami we własnych
spichlerzach, piwnicach, pla-
cach i t. d.

Placie
w śródmieściu, własne do
składania artykułów maso-
wych, jak deski, węgiel, ce-
gle, wozy, samochody w
garażach i t. d.

Transport
fortepianów, szaf żelaznych,
kół w parowych i t. d. na
specjalnych wozach.

Zeguga
Transport i ekspedycja wodą.
Ludwik Szymański

Dom Ekspedycyjno-Handlowy
Żeglarska 3, Toruń Tel. 909
726

Pierwszorzędny Salon mód „KRESOWIANKA“

wykonuje suknie, kostjумы
palt i futra. Zurnale fran-
cuskie. Ceny znizone. To-
ruń, Jęczyńska 22, dawn.
16. I ptr. 911

+ Koltun

i podobne cierpienia
sa prędko wyleczalne.
Zbadanie i porada 3 zł.
od godz. 11-16 1577
Baumana & Co. Gdańsk
Am Leegen Tor 10-11

Dom

ze składem kol. w śródm.
Inowrocławia, w pobliżu
Solank, doch. mies. 360 zł
z powodu przejścia innego
interesu natychmiast do
sprzedania. Cena do ugo-
dy, wpłata od 20-25 tys.
zł. Zgłoszenia pod „Ko-
rzystale” do Admin. „Dnia
Ku awś-iego” Inowrocław.

Szyję

bieliznę, robię ręczne me-
reżki, przyjmuję reparacje
tanio. Gr 271
Grudziądz, Ogrodowa 33,
1505 III. prawo.

Klisyze

**kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów
i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii**
Chemigrafia „Dnia Somorskiego”
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Limuzyna-Mercedes-Benz

6 cyl., 95 k. m., 4 siedz., z najnowocześniejszym
urządzeniem, 6 krotne opony na sprzedaż lub za-
mianie na małą limuzynę, także z 2 siedz. Do obej-
rzenia w Gdańsku - Brzeźnie, przy ul. Danziger-
strasse 14. Zgłoszenia do adm. Gazety Gdańskiej
pod nr. 1955. 616

Wróciłem

1609
Dr. med. R. Szymanowski
spec w chorobach ocznych
Bydgoszcz, Gdańska 5

Pierwszorzędna ondulację

wykonuje się w zakładzie
fryzjerskim 1175
A. Jabłoński
Toruń, Żeglarska 26.

Zgubiony

dowód osobisty na nazwi-
sko Isidor Szwarcz wydany
przez miasto Tarnopol unie-
ważniam. 615

Pokój

umeblowany bez poscieli
zaraz do wynajęcia. Klo-
nowicza 43, parter 1

GRUDZIĄDZ

Sprzedaż nawozu.

18 pułk ułanów w Grudziądzu ma na sprzedaż
przeiętnie do sto fur nawozu miesięcznie. Należ-
ność za nawóz może być regulowana również pro-
duktami rolnymi, na które pułk ma zapotrzebo-
wanie. 614

Kwaternistrz 18. p. ułanów
PLATANOFF, major.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W srode dnia 14-go października b. r. o godz. 12
sprzedawac się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Cho-
rych Grudziądz więcej dajacemu za gotówkę na ma-
jątku w Bogdankach: 2 jałowice i 1 krowę.
Egzekutor Kasy Chorych w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 15. 10. 1931 r. sprzedawac będe
w drodze przetargu przymusowego więcej dajacemu
za natychmiastową gotówkę: w Michalu u p. Hoch'a
o godz. 10-tej: 2 świnie, 2 sanie, 1 kanapę, 1 szafę do
rzeczy, 1 gramofon, 1 motor ropy z kompletnym urza-
dzeniem; w Górnej Grupie u p. Borowego: 140 ctr. sia-
na; w Górnej Grupie u p. Zaborowskiego: 3 warchlaki,
1 cielaka i 25 ctr. żyta.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG.

W srode dnia 14. 10. br. o godzinie 12-tej sprzeda-
wac będe za gotówkę więcej dajacemu w Grudziądzu
przy ulicy Kwiatowej 14: samochód osobowy.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Ziola lecznicze

Aptekarzka Wacława Paździerskiego
leczą skutecznie: cierpienia wtroby, płuc, usuwają
zastarzały kaszel, bóle artretyczne, reumatyczne,
reuma, łęka i pastwisko o łącznej powierzchni 2 ha 95 a
73 m² i o 11,41 tal. czystego doходу grunt. z domem
mieszkalnym, stodołą, chlewem o rocznej wartości u-
żytkowej 45 mkn. zapisana w księdze gruntowej Ja-
sieni karta 5 i 6 na nazwisko Józefa z Augustyniaków
Besarzewskiej zostanie dnia 16 grudnia 1931 r. o godz.
11 przed połudn. wystawioną na przetarg w drodze eg-
zekucji w Sądzie tut. pokój Nr. 7. 1617

Telegramy

2 ostatniej chwili

Pokłosie katastrofy gdyńskiej

Pogrzeb ofiar

Wczoraj zakończyły się w Gdyni obrządk...

Nieprzebrane tłumy publiczności zapełniały...

O godz. 10-tej ustawił się długi kondukt...

Orszak skierował się przez zapełnione...

Na cmentarzu witomińskim pochowano...

Na grobach złożono szereg wieniec...

Komisja sąдово-śledcza przy pracy.

W godzinach południowych na miejscu...

Ostateczne opróżnienie piwnicy poprzedziło...

O godz. 12-tej w poł. dokopano się wreszcie...

Strajk mamek magistrackich w Warszawie

(n) Warszawa, 13. 10. (tel. wł.) Magistrat...

WYNIK DOŚĆ SENSACYJNY: stwierdzono...

Oczywiście spostrzeżenie to musi być jesz-

Przyczyny katastrofy ostatecznie ustalone

Wczoraj w godzinach wieczornych władze...

„W sprawie katastrofy gdyńskiej w poniedziałek...

Całe Pomorze jest ziemią rdzennie polską

Strassburg, 12. 10. (PAT.) Jedno z naj...

Bakcyl, który zagraża Europie

Rodak nasz Korab-Kucharski, redaktor...

P. Kucharski pisze: Opinia nie może dziś...

Zdarzenia następują po sobie z błyskawicz...

Wiek XIX nazywano wiekiem pary, wiek XX...

Anglja i Niemcy chore są ciężko. Trzeba...

Subwencjonawny, — bo choroba została za-

eze przy bliższem badaniu potwierdzone i wte...

Opróżnianie piwnicy zajmie długie godziny...

Ani komisja międzyministerjalna, która w...

W ten sposób wyjaśniona została obecnie...

wali zgermanizować za pomocą barbarzyń...

Zaznaczyć warto, że „Der Aelsässer”,...

Kiedyż wreszcie zapamiętam pokój?

Genewa, 13. 10. (PAT.) Delegat chiński...

Waszyngton, 13. 10. (PAT.) Stimson...

Banca Transylwania pod nadzorem

Jeden z największych banków siedmio-

Ograniczenie uprawy bawełny

Ustawa, ograniczająca uprawę bawełny...

Międzynarodowy Bank Rolny

Trzeba jaknajprędzej zamknąć obiekta...

Najem — tak, lecz do jakiej pracy? Choć...

Moralne dobrodziejstwo pracy jest rzeczą...

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach...

Ogłoszenia: pierwsz. miejsce na stronie 1-lamowej...

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu...

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu...

Abonament miesięczny wynosi w ekspedycji miejscowych agencjach...